Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, piątek, dnia 27 listopada 1936 r. Nr 326.

Wznowienie walk na ulicach Madrytu

Talavera de la Reine, 26. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Wczoraj znowu podjęte zostały na ulicach Madrytu ożywione walki. Samoloty powstańcze bombardowały dzielnicę Arguellez.

Poprawienie się pogody umożliwiło wznowienie operacyj. W środę rano kolumna powstańcza, której punktem wypadowym była aleja de Rossales, zajęła nowe pozycje na dworcu północnym. Inna kolumna, działająca na północy, posuwa się w kierunku Cuatro Caminos. Po kilkudniowej przerwie lotnicy wojsk powstańczych dokonali kilku lotów obserwacyjnych nad Madrytem.

Milicjanci przechodzą na stronę powstańców

Teneryfa, 26. 11. (PAT). Komunikat radiowy z godz. 20.30 głosi m. in.: wydaje się, że obrona Madrytu została powierzona wyłącznie oddziałom międzynarodowym, które stale otrzymują posiłki. Według tegoż komunikatu wypadki przechodzenia na stronę powstańców mnożą się coraz bardziej. W stolicy ponawiane są manifestacje na rzecz poddania miasta.

Oficjalne oświetlenie ruchów floty brytyjskiej

Londyn 26. 11. (PAT). Admiralicja podała dziś rano do wiadomości prasy następujące oświadczenie: „W niektórych dziennikach ukazały się informacje, jakoby z Malty wysłano posiłki na wody hiszpańskie i jakoby urlopy w marynarce wojennej zostały wstrzymane. W rzeczywistości sytuacja przedstawia się w ten sposób, że krążownik „Cyclops“, który wczoraj opuścił Maltę, jak również krążownik „Galata“, wraz z trzecią flotyllą kontrtorpedowców, które odpływają jutro mają tylko zmienić inne jednostki floty wojennej, zgodnie z programem, ustalonym już przed kilku tygodniami. Urlopy w marynarce wojennej zostały czasowo wstrzymane na skutek faktu, że burza panująca na morzu uniemożliwi okrętom komunikację z lądem.

Angielskie koła polityczne zauważają, że jednak podobne również komentarze jak obecnie czynione były w chwili, gdy część floty angielskiej przeniesiona została na Morze Śródziemne w czasie zatargu włosko-abisyńskiego.

Przedstawiciel Włoch u gen. Franco

Rzym, 26. 11. (PAT). Agencja Stefani donosi z Salamanki: baron de Clutis, charge d'affaires Włoch, w towarzystwie attache wojskowego i b. urzędnika konsulatu włoskiego w Madrycie, złożył oficjalną wizytę gen. Franco w siedzibie kwatery głównej. Delegacja włoska przyjęta była bardzo serdecznie przez przywódcę powstańców, który wyraził swe zadowolenie, witając — jako pierwszego — w nowej Hiszpanii — przedstawiciela Włoch faszystowskich.

Irlandzcy faszyści spieszą do Hiszpanii

Dublin, 26. 11. (PAT). W ślad za gen. O'Duffy, który w ubiegłym tygodniu z 40 członkami brygady irlandzkiej udał się do Hiszpanii, aby wstąpić do oddziałów powstańczych, wyjechał do armii gen. Franco drugi przywódca niebieskich koszul — Eronin.

Zrabowanie siedziby ambasady włoskiej

Rzym, 26. 11. (PAT). Z tutejszych kół półurzędowych donoszą, że siedziba ambasady włoskiej w Madrycie została zrabowana. Nie uszanowanie eksterytorialności dyplomatycznej placówki włoskiej świadczy o zupełnej anarchii panującej w stolicy Hiszpanii. Włoskie koła półurzędowe podkreślają, że nawet w Abisynii konsulat włoski został uszanowany przez wojska negusa podczas wojny.

Niemcy zaprotestowały przeciw nagrodzie dla von Ossietzky'ego

Berlin, 26. 11. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Minister spraw zagranicznych Rzeszy baron v. Neurath przesłał posłowi niemieckiemu w Oslo telegraficzne polecenie wyrażenia rządowi norweskiemu najwyższego zdziwienia rządu Rzeszy z powodu decyzji komisji Stortingu, przyznającej nagrodę pokojową Karolowi von Ossietzky. Chociaż rząd norweski nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za tę decyzję, jednakże jest to decyzja parlamentu norweskiego, stanowiąca świadome, obraźliwe wyzwanie pod adresem Rzeszy Niemieckiej. Poseł niemiecki otrzymał poza tym polecenie zakomunikowania, że rząd Rzeszy musi sobie zastrzec wyciągnięcie z tego faktu wszelkich konsekwencji.

Inż. Stickling został ułaskawiony

6 skazanych obywateli sowieckich rozstrzelano

Berlin, 26. 11. (PAT). Jak donoszą z oficjalnych źródeł sowieckich, przewodniczący Centr. Kom. Wykon. ZSRR. Kalinin uwzględnił podanie o łaskę obywatela niemieckiego inż. Sticklinga, skazanego w procesie nowosybirskim i zamienił karę śmierci na karę pozbawienia wolności na lat 10. Oprócz Sticklinga ułaskawił jeszcze dwu obywateli sowieckich Leonienkę i Kawalenkę, skazanych w procesie nowosybirskim. Odrzucił natomiast prośbę o ułaskawienie skazanych Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachczenki i Pieszechonowa.

Wyrok na wymienionych wyżej sześciu skazanych został wykonany.

Min. Antonescu w Warszawie

Warszawa, 26. 11. (PAT). Rumuński minister spr. zagr. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przybył dziś rano do Warszawy na Dworzec Wschodni. Min. Antonescu i jego małżonka zostali powitani na dworcu przez min. Becka i panią Jadwigę Beckową oraz szereg oficjalnych osobistości. P. min. Antonescu witali poza tym posłowie rezydujący stale w Warszawie i akredytowani równocześnie przy królewskim rządzie rumuńskim, a mianowicie poseł norweski i estoński.

Po powitaniu min. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi osobami odjechali do przygotowanych apartamentów. W godzinach południowych min. Antonescu złożył wizyty marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, premierowi gen. Sławoj Składkowskiemu i min. Beckowi.

O godz. 13 min. Antonescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym udał się na Zamek, gdzie został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzplitej. Po audiencji Pan Prezydent i pani Maria Mościcka podejmowali p. min. Antonescu i jego małżonkę śniadaniem.

Głosy prasy rumuńskiej

Bukareszt, 26. 11. (PAT). Cała dzisiejsza prasa rumuńska zamieszcza oświadczenie min. Antonescu, udzielone korespondentowi P. A. T. oraz mowy Prezydenta R. P. i posła rumuńskiego Zamfirescu, wygłoszone na Zamku podczas uroczystości złożenia listów uwierzytelniających. Prasa podkreśla, iż po wizytach marsz. Śmigłego Rydza w Paryżu oraz min. Becka w Londynie rozmowy warszawskie mogą odegrać decydującą rolę w polityce europejskiej. Rumuńskie koła polityczne komentują z dużym zainteresowaniem oraz zadowoleniem ponowne zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich, które leży w interesach obu krajów.

„Curentul“ w artykule wstępnym red. Dimitrescu stwierdza z zadowoleniem zacieśnienie stosunków między obu krajami, podkreślając, iż w głównej mierze przyczynił się do tego poseł R. P. Arciszewski, który mimo trudnych warunków, w jakich był zmuszony pracować, trwał na stanowisku, aby zbierać plony swej pracy dla dobra Polski, Rumunii i cywilizacji Europy.

„Independance Roumanie“ w artykule pt. „Europejska rola Polski stwierdza identyczność interesów Polski i Rumunii oraz mocarstwowe stanowisko Polski i zaznacza, że oba te kraje utrzymując poprawne stosunki z Niemcami i Sowietami bez wtrącania się do ich nieporozumień, mogą odgrywać decydującą rolę w utrzymywaniu pokoju w Europie.

Dziennik „Romania Noa“, organ b. premiera Maniu, nawiązując do wizyty min. Antonescu, zapowiada, iż konsekwencją wizyty będzie podpisanie konwencyj polsko-rumuńskiej współpracy kulturalnej. Dziennik zaznacza, że rozmowy warszawskie obejmują całokształt sytuacji międzynarodowej. Dziennik donosi, że w niedługim czasie przybędzie do Warszawy szef sztabu gen. armii rumuńskiej Samsonowici.

Zainteresowanie Francji

Paryż, 26. 11. (PAT). Wizyta min. Antonescu w Polsce budzi widoczne zainteresowanie w prasie francuskiej. Szereg dzienników zamieszcza już pierwsze depesze z Warszawy, wskazując na znaczenie polityczne wizyty rumuńskiego ministra spr. zagr. w stolicy Polski.

Bukareszteński korespondent Havasa podkreśla, iż w rumuńskich kołach politycznych przywiązują do tej wizyty szczególnie duże znaczenie, ma ona bowiem na celu podjęcie stałego i ścisłego kontaktu między Bukaresztem i Warszawą. Z rozmów warszawskich sojusz rumuńsko-polski wyjdzie niewątpliwie wzmocniony.

„Le Temps“ w artykule wstępnym pisze że Polska i Rumunia są związane traktatem sojuszu. Traktat ten wytrzymał próbę wszelkich fluktuacyj politycznych. W stosunkach między Warszawą a Bukaresztem były trudne chwile, lecz wizyta min. Antonescu dowodzi, że stosunki polsko-rumuńskie obecnie owiane są prawdziwym, wzajemnym zaufaniem. Możemy stwierdzić, iż w obecnym stanie rzeczy w Europie wizyta ta jest faktem szczególnej wagi z punktu widzenia ogólnego, jak również jest ona specjalnie charakterystyczna ze względu na działalność dyplomatyczną, jaka obecnie rozwija się w Europie środkowej.

Co będzie z Uniwersytetem w Warszawie?

Warszawa, 26. 11. (Tel.). Dziś od rana panuje na uczelniach warszawskich spokój. (Opis zajść nocnych znajdą Czytelnicy na str. 6 — Przyp. Red.). Przed gmachem Uniwersytetu stoją posterunki policyjne, wewnątrz pracownicy uniwersyteccy doprowadzają do porządku zrujnowane Auditorium Maximum. Władze przystąpiły do przesłuchiwania aresztowanych, które trwało przez cały dzień. Półurzędowo donoszą, że zwolniono wszystkie kobiety w liczbie 69 po uprzednim wylegitymowaniu. Studentów zatrzymamano ogółem 248 w tej liczbie 23 osoby postronne, nie będące studentami uniwersytetu. Będą one pociągnięte do odpowiedzialności karnej za uszkodzenie mienia państwowego i opór władzy. Sprawa terminu otwarcia zamkniętej uczelni nie może być w obecnych warunkach zadecydowana, gdyż zależy to głównie od postawy i zachowania się młodzieży. Sprawa zarządzenia ponownych wpisów zgodnie z art. 42. ustawy o szkołach akademickich pozostaje nadal otwarta. W każdym razie minister WR i OP ze swej strony dołoży starań, żeby jego zarządzenie nie pociągnęły za sobą strat materialnych dla tych wszystkich, na których nie ciąży wina udziału w zajściach, które doprowadziły do zamknięcia uczelni. — (Tyle komunikat „Iskry“).

Zarządzenie ministra oświaty

ureguluje sprawę otwarcia Uniwersytetu.

Warszawa, 26 11. (Telef.). Dziś w godzinach popołudniowych udał się do Ministerstwa Oświaty rektor Uniw. Warszawskiego Antoniewicz i odbył konferencję z władzami nadzorczymi dla wyjaśnienia skutków prawnych zamknięcia Uniwersytetu na podstawie zarządzenia ministra. Wobec zamknięcia uniwersytetu nie będzie obradował senat tej uczelni jak również wstrzymano dochodzenia dyscyplinarne, wszczęte przeciwko kilkunastu studentom podczas ostatnich zajść. — Sprawa wznowienia zajęć uregulowana będzie osobnym zarządzeniem ministra oświaty. Uchodzi za możliwe, iż uczelnia zostanie zamknięta do ferii Bożego Narodzenia, które rozpoczynają się na uniwersytecie dnia 18 grudnia. Na wszystkich innych wyższych uczelniach w Warszawie wykłady są zawieszone. Wielu studentów opuściło Warszawę i wyjechało do domów. Prasa rządowa donosi, że podczas dzisiejszej nocnej ewakuacji uniwersytetu opatrzono dwu studentów, poranionych lekko odłamkami szkła szyb: Stanisława Garbka i Kaz. Wilczyńskiego. Obu po opatrzeniu odesłano do domu. Poza tym udzielono pomocy studentowi Janowi Czyżewskiemu, który wyskakując z I piętra doznał obrażeń. Pozostaje on na kuracji w szpitalu. Lekarze opatrzyli również 6 policjantów, poranionych odłamkami szkła.

Otwarcie VIII Kongresu Sowietów

Wielka mowa Stalina o projekcie nowej konstytucji ZSRR.

Moskwa, 26. 11. (PAT). O godz. 17 **w środę 25 bm., w wielkim pałacu kremlowskim nastąpiło otwarcie VIII nadzwyczajnego Kongresu Sowietów, w którym bierze udział 2033 delegatów i 314 kandydatów z głosem doradczym. Na porządku dziennym zjazdu figuruje tylko jeden punkt: projekt konstytucji Z. S. R. R.**

Zjazd otworzył przewodniczący komitetu wykonawczego **Kalinin,** który po nakreśleniu historii konstytucyj sowieckich **nazwał nową konstytucję jako stalinowską. Prezydium** zjazdu zostało wybrane przez **aklamację** w liczbie 29 osób. Następnie przewodniczący **udzielił głosu Stalinowi jako referentowi projektu nowej konstytucji.** Zjawienie się Stalina na trybunie wywołało **nową burzę** oklasków i długotrwałe owacje.

Stalin omówił rezultaty osiągnięte we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, które stworzyły podłoże dla obecnej konstytucji. Konstytucja ta, jak podkreślił mówca, nie ma charakteru deklaratywnego, lecz rejestruje stan obecny. Po porównaniu nowej konstytucji sowieckiej z konstytucjami państw zachodnich, mówca przeszedł do omówienia krytyki projektu konstytucji przez prasę kapitalistyczną.

Przechodząc do omówienia swobód politycznych, Stalin podkreślił wyraźnie, że **w warunkach sowieckich nie ma miejsca dla systemu wielopartyjnego i że może istnieć tylko jedna partia komunistyczna,** reprezentująca interesy robotników i chłopów — dwóch klas społecznych, istniejących faktycznie w Związku Sowietów.

Z kolei zajął się Stalin poprawkami wniesionymi do projektu konstytucji. Na podkreślenie zasługuje **obrona przez Stalina art. 17 o prawie każdej republiki i wystąpienia ze związku.** Zdaniem Stalina, przepis ten winien być zachowany, jako atrybut równości między republikami. Ciekawe jest również wyjaśnienie, dotyczące przemianowania republik autonomicznych na związkowe. **Tylko te republiki mogą być związkowe i korzystać z prawa wystąpienia ze związku, które nie są otoczone ze wszystkich stron przez R. S. F. S. R.** Poza tym republika autonomiczna może stać się związkową, jeżeli posiada większość narodową i liczy conajmniej 1 milion ludności. **Nadto Stalin wypowiedział się kategorycznie przeciwko wprowadzeniu poprawki, ograniczającej swobodę kultów religijnych(!?)** jako niezgodną z duchem konstytucji. Wystąpił on również przeciwko poprawkom, zmierzającym do ograniczenia praw byłych białogwardzistów, duchownych i kułaków, które to ograniczenia władze sowieckie wprowadziły czasowo.

W końcu swej mowy Stalin wyraził przekonanie, że „to, co zostało dokonane w Z. S. R. R., może być z powodzeniem dokonane i w innych krajach. Nowa konstytucja sowiecka — mówił Stalin — będzie aktem oskarżenia faszystów, którzy gnębią ruch robotniczy“. Po mowie Stalina, która trwała dwie godziny, zjazd został odroczony do czwartku godz. 11 rano.

Po podpisaniu układu japońsko-niemieckiego

Tokio, 26. 11. (PAT). Agencja Domei donosi: **japońskie koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie wiadomościom prasy zagranicznej stwrdzającym jakoby japońsko-niemiecki układ zawierał protokuł tajny.**

Rzym, 26. 11. (PAT). Włoskie koła polityczne oświadczają, że układ niemiecko-japoński podpisany dziś rano w Berlinie, **nie dotyczy Włoch.** Pomiedzy Włochami a Japonią nie istnieje żaden układ antykomunistyczny, istnieje natomiast w tej sprawie identyczność poglądów ideowych. Podkreślają tu ponadto, że stosunki łączące Włochy z Japonią, były dobre i nadal takimi pozostaną.

Londyn, 26. 11. (PAT). Układ niemiecko-japoński, jako taki nie wywołał wśród angielskich czynników miarodajnych większego wrażenia. **Wielkie wrażenie natomiast, graniczące poprostu z pewną konsternacją, wywołał w brytyjskich kołach urzędowych fakt podpisania tego układu przez ambasadora niemieckiego w Londynie von Ribbentroppa.**

Chiny odmówią współpracy antykomunistycznej

Szanghaj, 26. 11. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że podpisanie układu niemiecko-japońskiego nie wywołało jeszcze reakcji ze strony czynników oficjalnych, gdyż wiadomość o tym nadeszła tu późno. Koła polityczne sądzą, że **układ stwarza dla Chin sytuację bardzo niebezpieczną,** gdyż umożliwi Japonii szybką modernizację zbrojeń. — Koła te podkreślają, że **Chiny odmówią współpracy z Japonią przeciwko komunizmowi,** pomimo nacisku ze strony Tokio, uważając, że zgoda ich na tę współpracę równoznaczna byłaby z zajęciem wrogiego wobec Z. S. R. R. stanowiska i mogłaby doprowadzić do tego, że armia japońska w ewentualnej współpracy przeciwko Sowietom wykorzystałaby terytorium Chin.

Ks. Metropolita Sapieha u premiera

Warszawa, 26. 11. (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś kolejno **Ks. Arcybiskupa Metropolitę Krakowskiego dr Adama Sapiehę, ks. dziekana Humpolę,** sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu **Kajetana Morawskiego,** b. podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i **hr. Rogera Raczyńskiego** i b. ambasadora R. P. w Londynie, **Skirmunta.**

Długotrwała rewizja w „Warsz. Dzienniku Narodowym“

Warszawa, 26. 11. (Telef.) **Od godziny 10 wieczorem w czwartek do godziny czwartej nad ranem w piątek odbywała się rewizja w redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“.** W rewizji brało udział kilkunastu agentów policyjnych pod dowództwem komisarza i w asystencji policjantów mundurowych. Przetrząśnięto wszystkie papiery redakcyjne, których pewną część zabrano. Poszukiwania broni nie dały rezultatu. Przez cały czas trwania rewizji nie wypuszczano nikogo z członków redakcji, zatrzymano również przygodnych interesantów. Uniemożliwiono także kontakt telefoniczny nawet z mieszczącą się w tym samym domu drukarnią. Mimo to na mieście ukazał się numer „Warsz. Dziennika Narodowego“.

Kontyngenty uboju rytualnego

Warszawa, 26. 11. (Telef). Wszystkie zarządy miejskie, prowadzące we własnym zakresie rzeźnie, ustalają obecnie na zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa **kontyngenty ubojowe w związku z wejściem w życie nowej ustawy o uboju.** Kontyngenty będą wykonane tytułem próby na rok 1937, przy czym podstawą do obliczenia będą dane statystyczne co do liczby mieszkańców-żydów w poszczególnych miejscowościach.

Rozmowy polsko-gdańskie rozpoczną się niebawem

Gdańsk, 26. 11. (PAT). Wiceprezes senatu gdańskiego inż. Huth zastępujący chorego prezydenta Greisera, złożył wczoraj komisarzowi generalnemu R. P. w Gdańsku, min. Papee oświadczenie stanowiące wstępną odpowiedź Senatu na demarche komisarza generalnego z dn. 24 października br. Właściwe rozmowy na tematy, poruszone przez rząd polski w demarche z dn. 24 października, rozpoczną się po powrocie prezydenta Greisera z kuracji, tj. w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

ROZMOWY WŁOSKO-WĘGIERSKIE.

Rzym, 26. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 17 premier węgierski Daranyi w towarzystwie ministra spraw zagr. Kanya złożył wizytę królowi Wiktorowi Emanuelowi III w pałacu kwirynalskim. O tej samej godzinie Mussolini w towarzystwie ministra spraw zagr. Ciano złożył wizytę regentowi Węgier, Horthy.

O godz. 18 odbyła się w pałacu weneckim pierwsza rozmowa, w której wzięli udział ze strony włoskiej Mussolini i min. Ciano, **a** ze strony węgierskiej premier Daranyi i minister Kanya. Rozmowy kontynuowane były dzisiaj po śniadaniu, wydanym na cześć członków rządu węgierskiego przez Mussoliniego w hotelu „Excelsior“.

Nowe odkrycia na górze Zamkowej w Wilnie

Wilno 26. 11. (PAT). Podczas prac przy konserwacji ruin zamku na wileńskiej górze Zamkowej **natrafiono przypadkowo na ciekawe zabytki przedhistoryczne, prawdopodobnie z wieku 14 nader cenne dla badań wczesno-historycznych na Wileńszczyźnie,** a mianowicie topór bojowy, który typologicznie wiąże się z podobnymi zabytkami letto-litewskimi z okresu wczesnohistorycznego. Poza tym znaleziono grociki żelazne do strzał, bardzo dużo prymitywnej ceramiki przeważnie z falistymi ornamentami oraz dzban z ciekawą ornamentacją. Zabytkami tymi zaopiekowała się kustoszka Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B. dr H. Cehak-Holubowiczowa.

ZMARŁ B. POSEŁ RÓŻAŃSKI.

Warszawa, 26. 11. (Telef.) B. poseł na Sejm ze Stron. Chłopskiego Tad. Różański po wyjściu z taksówki zasłabł i upadł na ulicy przed domem. Lekarz stwierdził śmierć skutkiem ataku sercowego. Różański liczył 44 lata.

•— ✲ —•

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 11. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 288,20; Berlin sprzedaż 212,78; kupno 211.94; Bruksela 89.65; Gdańsk 100,00; Londyn 25,98; Nowy Jork 5,30 3/4; Paryż 24,71; Praga 18,78; Sztokholm 133.90; Zurych 122,00; Wiedeń sprzedaż 99.20; kupno 98.80; Mediolan 28.02; marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00; kupno 115.00.

Pożyczki: 7% pożyczka stabilizacyjna 469,00; inwestycyjna pierwszej emisji 65,50; drugiej emisji 64,50; dolarówka 46,75; 5% konwersyjna 50.25.

— ✲ —

Dwa samobójstwa w Krakowie

Ub. nocy Katarzyna Mazgaj, lat 30, robotnica, ul. Emaus 25, **popełniła samobójstwo, przez zaczadzenie.** Spaliła w tym celu węgiel drzewny na kuchni. Powodem samobójstwa był zawód miłosny. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Sabina Szemberg, lat 35, agentka handlowa, bez stałego miejsca zamieszkania, popełniła ub. nocy w hotelu przy ul. Miodowej 11. **samobójstwo przez wypicie większej ilości lizolu i jodyny.** Powodem była choroba nerwowa denatki, na którą bezskutecznie leczyła się w różnych szpitalach.

Tragiczny wypadek dziecka

W klatce schodowej szkoły przy ul. Żółkiewskiego spadła w czwartek w południe, z wysokości I piętra, 9 letnia **Zosia Kajdasówna** i doznała złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwe dziecko w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie Rat. na klinikę chirurgiczną.

———

ZGON ŚP. DR. J. NIEDZIELSKIEJ.

W Krakowie zmarła w czwartek 26 bm. **w wieku 49 lat** śp. dr. Janina Niedzielska, **emerytowana nauczycielka** szkół średnich. Śp. Zmarła zasilała łamy naszego pisma swymi artykułami. W najbliższym numerze poświęcimy obszerniejszą wzmiankę jej postaci. Pogrzeb śp. dr. Niedzielskiej odbędzie się w sobotę.

Strefa neutralna w porcie Barcelony

Paryż, 26. 11. (PAT). Havas donosi z Londynu: otrzymano tu wiadomość, że władze powstańcze zakomunikowały władzom marynarki brytyjskiej, iż na wodach portu Barcelony utworzona będzie zgodnie z życzeniem W. Brytanii, strefa neutralna.

Londyn, 26. 11. (PAT). Reuter donosi: Admiralicja komunikuje, że strefa bezpieczna dla statków i okrętów w porcie barcelońskim została przez sztab generalny gen. Franco wyznaczona.

Co znaleziono w ambasadzie niem. w Madrycie

Walencja 26. 11. (PAT). Hiszpańska agencja rządowa donosi: Policja zauważyła, że po wyjeździe reprezentacji dyplomatycznej Niemiec z Madrytu kilkadziesiąt osób przebywa jeszcze w opuszczonym gmachu ambasady. Podczas przeprowadzonej rewizji odkryto 45 osób, wśród których było wielu Hiszpanów. **Wnętrze gmachu ambasady zamienione zostało w fortecę, zaopatrzoną w najnowocześniejsze urządzenia obronne i barykady z worków z piasku. Znaleziono również magazyn broni, składający się z 21 rewolwerów, 6 pistoletów, działa przeciwlotniczego, miotacza min, trzech skrzyń z ręcznymi granatami, masek gazowych i dużych ilości amunicji.** Oprócz tego znaleziono znaczny zapas hiszpańskich emblematów i sztandarów monarchistycznych.

———

W sprawie obrazów z kościoła św. Katarzyny

Kraków, 26. 11. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie nadsyła nam następujące pismo: „**Wobec rozpowszechnionych w prasie nieścisłych wiadomości w sprawie obrazów augustiańskich oświadczam niniejszem, że o wystawieniu na sprzedaż trzynastu obrazów średniowiecznych z kościoła św. Katarzyny (OO. Augustianów) w Krakowie, i o transakcji między OO. Augustianami, a antykwarzem p. Stieglitzem nic mi nie było wiadomem aż do chwili, gdy dopiero po dokonaniu tej transakcji miedzy wyżej wymienionymi stronami zjawił się u mnie w dniu 13 bm. w kancelarii Muzeum Narodowego p. Stieglitz i zaofiarował mi do nabycia wyżej wymienione zabytki. — Prof. Dr Feliks Kopera, Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.**“

Kto uwierzy?

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych o stosunkach z Niemcami i Włochami

Tokio, 26. 11. (PAT). Agencja Domei donosi: O umowie niemiecko-japońskiej min. spraw zagranicznych komunikuje, że Japonia upatruje w tym układzie podstawę dla wymiany kulturalnej pomiędzy Wschodem a Zachodem, a więc jedną z rękojmi pokoju światowego. **Zarówno w Niemczech, jak i w Japonii i we Włoszech czyni się przygotowania do takiej wymiany. Stosowna wymiana kulturalna pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią jest dowodem współpracy wykraczającej daleko poza zakres dyplomatycznych stosunków.**

Zawieszenie wykładów na Uniw. Poznańskim

Poznań, 26. 11. (PAT). Studenci poznańscy w dalszym ciągu blokują nowy dom akademicki. Przed południem obradował senat Uniwersytetu Poznańskiego, po czym rektor U. P. prof. dr. Peretiatkowicz wydał zarządzenie zawieszające wykłady na Uniwersytecie. **Jednocześnie senat postanowił, że jeśli młodzież nie wróci do zajęć i nie nastąpi całkowite uspokojenie do dnia 30 bm. wykłady zostaną zawieszone do końca trymestru.**

Zajścia na uniwersytetach

Młodzież naszą kochamy, ale właśnie dlatego, iż ją kochamy, mówimy jej prawdę, choćby ta prawda była przykrą. Tak być powinno...

Cieszy nas zdrowy odruch narodowy młodzieży akademickiej. Ma bowiem na celu to, co się w jej prasie wyraża dosadnym wyrażeniem: wyzwolenia narodu z czwartego zaboru. Mianowicie żydowskiego... A to jest zdrowy objaw patriotyzmu.

Ruch ten jednak przybiera czasem takie formy i używa takich metod, które nie dają się pogodzić z idealistycznym nastawieniem tej młodzieży i z etyką chrześcijańską.

PRZYCZYNY RUCHU.

Zwyczajnie co roku o tym czasie są nasze wyższe uczelnie terenem — jak się to mówi — zajść antysemickich. Powodów do nich dostarcza nasza smutna rzeczywistość: preponderancja żydowska w każdej niemal dziedzinie życia społecznego, skoro nawet ziemia, dotąd zmonopolizowana w ręku chrześcijan, zaczyna przechodzić coraz częściej we władanie żydów.

Jest więc powód do alarmów, do manifestacyj, do wystąpień trzeźwiących zaślepione społeczeństwo, które nie zawsze zdaje sobie należycie sprawę z rozmiarów i niebezpieczeństw żydowskiego zalewu, a przynajmniej nie chce tego zalewu likwidować przez celową i systematyczną akcję.

Powód do alarmów ma przede wszystkim młodzież akademicka... Studia odbywa w fatalnych warunkach życiowych, nieraz — dosłownie o suchym chlebie. A równocześnie patrząc w przyszłość musi się lękać, czy te znojne studia dadzą jej z czasem odpowiednie środki do życia... Najfatalniej jednak odczuwa ta młodzież fakt zażydzenia pewnych zawodów, jak prawniczego i lekarskiego. Zjawisko to bowiem jeszcze bardziej ogranicza jej możliwości znalezienia pracy po skończeniu studiów.

W tych warunkach trzeba uznać ruch narodowy wśród młodzieży akademickiej za sadniczo za zdrowy. I tak się do niego odnosi prawie całe starsze społeczeństwo. Jeśli nawet b. marsz Senatu, prof. Szymański, uważany dotąd za filosemitę, darzy go swymi sympatiami, to znak, że wreszcie wszyscy Polacy doceniają konieczność wyzwolenia Polski z żydowskiej niewoli.

Powtórzmy: wszystkie nasze sympatie są w tej chwili po stronie narodowej młodzieży.

OKUPACJA UNIWERSYTETÓW.

Ale cel nie może uświecać środków. Także w sprawie żydowskiej... To, co nazywamy nieetycznym czynem w stosunku do Polaka, nie traci swego niemoralnego charakteru, gdy jest stosowane do żydów. Etyka bowiem jest jedna i niepodzielna. W cywilizowanym społeczeństwie nie ma prawa „łynchu“... Pisaliśmy to przed kilkunastoma dniami. I jeszcze raz musimy napisać.

Lojalnie przyznajemy, że młodzież krakowska ma najmniej tego rodzaju wykroczeń na sumieniu. Tu, w Krakowie, należały do rzadkości. Zajścia antysemickie nie wyradzały się w ekscesy. Przynajmniej bardzo rzadko. A wtedy, gdy przybierały formę niedozwolonych wystąpień, były raczej wypływem wzburzenia, niż rozmysłu. I to je tłómaczyło.

Obecnie jednak zaczynają się w środowiskach uniwersyteckich przyjmować metody, których źródłem już nie jest wzburzenie, lecz rozmysł, a których, niestety, nie można pochwalić.

Myślimy o zastosowanym systemie blokowania gmachów uniwersyteckich, względnie domów akademickich. Stało się to w Wilnie, w Warszawie, Krakowie i w Poznaniu...

To nie jest właściwa metoda walki o odżydzenie uniwersytetów. Jeśliśmy strajk okupacyjny robotników uważali za niewłaściwość, musimy teraz tak samo traktować okupację uniwersytetów. Wprawdzie uniwersytet, to — nie fabryka. Okupacja fabryki jest naruszeniem praw prywatnego właściciela, czego nie można powiedzieć o okupacji uniwersytetu. Nie mniej jednak stanowi zakłócenie prac i studiów, a nadto prowadzi do tak przykrych reakcyj władz oświatowych, jak te, które zastosowano w Warszawie (wprowadzenie policji na uniwersytet, wyłączenie okupujących ze społeczności studenckiej przez Rektora itp.).

STARSZE SPOŁECZEŃSTWO.

W obecnym momencie akcji antysemickiej trzeba szczególnej rozwagi. Tak jest bowiem łatwo zaszkodzić zdrowemu ruchowi wyzwoleńczemu przez nie przemyślane należycie wystąpienia... Dlatego trzeba wezwać młodzież akademicką do sprowadzenia walwi na inne tory i do przywrócenia uniwersytetom spokoju.

Nic na tym nie ucierpi sprawa bronionych przez nią postulatów. Owszem, jeszcze zyska... Zyska poparcie i uznanie ze strony nawet tych kół starszego społeczeństwa, które od bezwzględnego poparcia tych postulatów odstręczają pewne metody walki. A przyznają wszyscy, że okupowanie gmachów uniwersyteckich nie może być uważane za zdrowy objaw obrony słusznej sprawy.

Wzywając młodzież do spokoju nie możemy pominąć starszego pokolenia... Zdaje się, że zaostrzenie metod walki antysemickiej przypisać należy w pewnej mierze — obojętności społeczeństwa. Za mało starsze pokolenie wie o doli studenta i za mało zdaje sobie sprawę z beznadziejności jego studiów. To się winno zmienić. Trzeba, by starsze społeczeństwo zamanifestowało w niedwuznaczny sposób swoją wolę poparcia słusznych postulatów młodzieży. Nie, by ją pobudzać do ostrzejszych jeszcze wystąpień, ale właśnie by przez poparcie zamanifestowane publicznie uchronić od metod zbyt agresywnych.

Młodzież nie odnosi pełnego zwycięstwa z powodu, że poparcie społeczeństwa ma tylko platoniczny charakter. Trzeba, by było realne i czynne, a pewne ekscesy, które nas rażą, staną się wtedy zbędne.

J. P.

Przegląd prasy...

Marsz. Rydz-Śmigły i min. Beck

„Polska Zbrojna“ zamieszcza wywiad z p. min. Beckiem.

„Marszałek Piłsudski — mówi p. minister — uważał, jako rzecz podstawową i zasadniczą w polityce — proporcję między odwagą a umiarkowaniem. Tak też zdefiniowałem w Anglii ramy, w których mieści się polska polityka zagraniczna Zasada ta znalazła pełne zrozumienie i uznanie w Anglii — została podchwycona przez całą prasę i nabardziej życzliwie przyjęta przez całe społeczeństwo angielskie. Wytworzyło to w czasie mojej wizyty nie tylko atmosferę zaufania i zrozumienia — ale również przyjazne i ciepłe ustosunkowanie się do reprezentanta Rzeczypospolitej całej opinii publicznej. To ogromnie ułatwiało mi pracę“.

„Mamy zupełnie odwróconą sytuację w stosunku do atmosfery locarneńskiej z 1925 roku. Wówczas „doczepiono“ Polskę do tego układu, a państwa, biorące w nim udział, traktowały to, być może, jako koncesję na rzecz Francji. Dzisiaj, jeśli mówi się o „słusznych interesach“ Polski w tym układzie, to dlatego, że mówi się jednocześnie o pozytywnym znaczeniu stanowiska Polski dla stabilizacji pokoju na kontynencie. Ponieważ wytyczną polityki angielskiej jest niewątpliwie troska o tę ogólną stabilizację, a nie chęć szukania dla siebie lokalnych korzyści, możemy uważać słusznie, zrozumienie tego problemu przez Anglię za najobiektywniejszy znak tej ewolucji poglądów“.

Zamieszczenie tego wywiadu w „Polsce Zbrojnej“ dowodzi, że pogłoski o rzekomych różnicach zdań między Marsz. Śmigłym-Rydzem a p. min. Beckiem nie mają podstaw.

Rozłam wśród młodzieży narodowej

W związku z blokadą uniwersytetu w Warszawie ujawnił się wyraźny — do niedawna ukryty — podział młodzieży narodowej na dwa obozy. Uniwersytet zablokowała młodzież Stron. Narodowego, natomiast młodzież „narodowo - radykalna“ (dawna O. N. R.) blokadę zwalcza w swoich pismach. O stanowisku tej młodzieży informuje komunikat studenta W. Mossakowskiego, prezesa „Zw. Narod. Polskiej Młodzieży Radykalnej“ ogłoszony w prasie.

„Ogłoszona w nocy z dnia 23 na 24 listopada b r. na U. J. P. na zebraniu Bratniej Pomocy odbywającym się w innych sprawach, przez pewną grupę młodzieży blokada, pod pozorem żądań odseparowania żydów, została przedsięwzięta bez porozumienia z młodzieżą innych uczelni warszawskich, w atmosferze wniesionych przez tę grupę młodzieży walk na walnym zebraniu Bratniej Pomocy i dlatego jedynie, że ta grupa młodzieży stanowiła niewielką część zebranych i chciała się ratować od przegranej na walnym zebraniu.

Wygranie w takiej chwili w sposób demagogiczny popularnych haseł przy poparciu z zewnątrz siłą fizyczną — jest nie tylko nadużywaniem dobrej wiary części kolegów ale nadto uniemożliwia skuteczne przeprowadzenie akcji w Warszawie i podważa znaczenie samych haseł.

Nie mogąc pozwolić na to, aby dla celów ubocznych poświęcano zasadnicze postulaty młodzieży, postanowiliśmy z powyższych względów nie wziąć udziału w tej akcji, jako w akcji mającej w tej chwili wyłącznie cele partyjne na widoku“.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ uległ konfiskacie za omawianie blokady...

Rozłam wśród młodzieży narodowej wyjdzie tylko na korzyść żydom.

„Kapelani ruchu narodowego“

„A. B. C.“, dziś organ młodzieży „narodowo-radykalnej“, tłumaczy katolikom, że nie powinni tworzyć własnego obozu politycznego, ponieważ ten obóz będzie zawsze dystansowany przez lewicę i prawicę.

„Wiele tedy rzeczy — pisze — wskazuje na to, iż penetracja katolickiej myśli społecznej winna iść drogą zaszczepiania jej na naturalnym, samodzielnym ruchu politycznym, do którego niewątpliwie należy w Polsce przyszłość, t. j. na ruchu narodowym.

To też można zaryzykować twierdzenie, że gwarancja wprowadzenia w Polsce ustroju katolickimi zasadami natchnionego, to nie kwestia utworzenia osobnego „obozu katolickiego“ ale — kwestia **kapelanów przy poszczególnych ośrodkach ruchu narodowego“**.

Ostatni pomysł nie jest szczęśliwy... Nie ma instytucji kapelanów przy partii. To by Kościół wiązało z jedną partią, gdy jego przeznaczeniem jest służyć wszystkim.

Komuniści a całość Polski

„Narodowiec“ (Lens), walczący z komunizmem na terenie emigracji robotniczej we Francji, przypomina, jak to komunizm odnosił się do Polski. W tym celu cytuje uchwały Kominternu lub Komunistycznej Partii Polskiej, żądające oderwania pewnych ziem od Polski. M. in. taką charakterystyczną rezolucję K. P. P. z r. 1932:

„Państwo Polskie powstało .. jako przedmurze imperializmu Ententy przeciw rewolucji proletariackiej, jako ogniwo imperialistycznego systemu wersalskiego“...

„...Burżuazja polska włada na mocy imperialistycznych podbojów... Górnym Śląskiem i „Korytarzem“ ciemięży „wolny“ Gdańsk“.

Możliwości konfliktu na wodach Hiszpanii

Sprawa hiszpańska weszła w okres nowych komplikacyj, poważnie grożących konfliktem międzynarodowym. Chodzi tym razem nie tylko o wciąż aktualną możliwość konfliktu Włoch i Niemiec z Sowietami, ale także o ewentualność wciągnięcia do niego Anglii i Francji... Zróbmy przegląd sytuacji!

Gen. Franco zapowiedział przed kilku dniami blokadę wybrzeży katalońskich przez okręty powstańcze oraz bombardowanie Barcelony. O zamiarze tym zawiadomił rządy mocarstw, których okręty krążą dokoła Hiszpanii. Nie trudno zgadnąć, jakimi motywami kierował się w tym wypadku szef rządu narodowej Hiszpanii. Chodzi o odcięcie drogi sowieckim dostawom materiałów wojennych, które są kierowane do portu barcelońskiego, a które — jak wiadomo — poważnie wpływają na przebieg działań wojennych. Chodzi również o utrudnienie, a może nawet sparaliżowanie, sowieckiej roboty w Katalonii, którą bolszewiccy oficerowie, instruktorzy i agitatorowie zamieniają powoli w niezależną republikę sowiecką. Ostatnie wiadomości, donoszące o przeniesieniu do Katalonii części biur Kominternu wyglądają dość prawdopodobnie. Wszystko zdaje się świadczyć, że Sowiety mają rzeczywiście nadzieję, że Katalonia przy ich wydatnej pomocy zdoła się obronić wojskom narodowym. Katalonia jednak jako niezależna republika sowiecka, to fakt, który by nie tylko godził w podstawy istnienia narodowej Hiszpanii. Katalonia byłaby nadto ogniskiem agitacji wywrotowej na całą Europę zachodnią i na cały basen Morza Śródziemnego. **Nie mogą do tego dopuścić Włochy.** W tym zapewne leży przyczyna szybkiego uznania de jure rządu gen. Franco przez Włochy i Niemcy; i to go musiało skłonić do przeprowadzenia bezwzględnej akcji przeciw Katalonii.

Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być zapowiedziana blokada. Według prawa międzynarodowego ogłoszenie blokady przysługuje stronom wojującym i blokadzie takiej muszą się poddać statki państw neutralnych, które mogą być z tego tytułu poddawane rewizji przez okręty strony przeprowadzającej blokadę. **Na tym właśnie tle wyłaniają się poważne komplikacje międzynarodowe...** Wojna hiszpańska nie jest wojną między dwoma państwami, których rządy są uznane przez mocarstwa trzecie, lecz wojną domową. Rząd gen. Franco nie jest jeszcze ogólnie uznawany za rząd legalny. To też w odpowiedzi na zawiadomienie gen. Franco o postanowieniu przeprowadzenia blokady przez okręty powstańcze **rząd brytyjski po porozumieniu się z rządem francuskim oświadczył, że nie uzna blokady — i że nie przyznaje powstańcom praw strony wojującej. Flota brytyjska otrzymała polecenie ochraniania brytyjskiej żeglugi handlowej poza trzech milowym pasem terytorialnych wód hiszpańskich i nie pozwalania na żadną rewizję.** Flotyla brytyjskich okrętów wojennych, krążących przy brzegach Hiszpanii, została poważnie zwiększona. —

Z bazy morskiej w Malcie wysłano na wody hiszpańskie 8 łodzi podwodnych, 9 kontrtorpedowców i krążownik „Galatea“.

Równocześnie jednak rząd brytyjski, wierny swej pokojowej polityce, poczynił szereg kroków celem uniknięcia grożącego konfliktu. Okręty z portu Barcelony zostały wycofane i zawiązano rozmowy nieoficjalne z rządem gen. Franco za pośrednictwem ambasadora W. Brytanii w Hiszpanii przebywającego obecnie w Hendaye. Gen. Franco wyznaczył już strefy ochronne dla okrętów brytyjskich. Do parlamentu wniósł rząd angielski w przyspieszonym trybie projekt ustawy zakazującej przewozu z jakiegokolwiek portu (wywóz z Anglii jest już zakazany oddawna) na statkach brytyjskich materiałów wojennych do Hiszpanii. Podobno kontrolę nad wykonaniem tej ustawy ma roztoczyć brytyjska flota wojenna, która na własną rękę będzie przeprowadzać rewizje na statkach handlowych płynących pod brytyjską flagą. **Zarządzenia te pozwolą zapewne uniknąć konfliktu między rządem gen. Franco a Anglią.** Tym bardziej, że unikanie takiego konfliktu doradzają z pewnością powstańcom Włosi.

Ale pozostają jeszcze inne państwa i statki płynące pod ich banderami. **Francja** przyłączyła się do deklaracji rządu brytyjskiego, nieuznającej rządu gen. Franco za stronę wojującą, lecz rząd p. Bluma — w przeciwstawieniu do rządu angielskiego — nie wydał jednocześnie zarządzeń, zmierzających do uniknięcia konfliktu. Co się stanie, jeśli okręty powstańcze zaczną rewido-

ać handlowe statki francuskie? W Paryżu rozeszła się wiadomość, że okręty wojenne francuskie otrzymały polecenie interweniowania wówczas zbrojnie. **A co będzie z handlowymi statkami sowieckimi, jeśli otrzymają one eskortę z czerwonej floty wojennej?**

Widzimy więc. że możliwości konfliktu międzynarodowego przedstawiają się bardzo poważnie.

J. MAK.

Migawki

Marsz do Palestyny

Bardzo to musiał być wzruszający widok tego „frontu młodo-żydowskiego“, który się pieszo wybrał z Warszawy do Palestyny! ...Kilkuset młodych żydów żegna Polskę i chce się osiedlić w Palestynie! — Zapłakałbym ze wzruszenia, gdybym był przy ich wyjściu. I z radości! Nareszcie zaczyna się...

Ale „księga wyjścia“ tym razem jest krótka. Młodzi żydzi uszli zaledwie kilkanaście kilometrów i w miejscowości Pyry zostali zatrzymani przez policję. I, jak niepyszni, wrócili do Warszawy.

Ja bym inaczej zrobił, gdybym był na miejscu policji...

Zbudowałbym wielką bramę w Warszawie z napisem: „Żegnajcie — najlepsze życzenia miłej podróży“. W każdym mieście, przez któreby żydzi przechodzili, kazałbym orkiestrze grać marsza Mendelsohna. Na granicy rumuńskiej zaś zgromadziłbym delegacje z całej Polski i kazałbym im wyrazić żydom uznanie za ten naprawdę patriotyczny względem Polski czyn. A pożegnałbym ich w imieniu rządu i narodu słowami: „Zostańmy przyjaciółmi, ale trzymajmy się zdaleka“.

Szkoda, że „exodus“ przybrał inny obrót... Szkoda!

BAYARD.

Podhale w hołdzie gawędziarzowi góralskiemu

Akademia żałobna ku czci śp. Andrzeja **Stopki, dyrektora** państw. seminarium w Kętach, odbędzie się wieczorem o godz. 18 w Zakopanem **dnia 29 bm.**, po złożeniu zwłok do grobowca na starym cmentarzu przy ul. Kościeliskiej. Spocznie tam obok ks. proboszcza Stolarczyka, który mu pomógł udać się na studia gimnazjalne do Krakowa, obok Sabały i Orkana, Chałubińskiego i Witkiewicza, z którymi roznosił po świecie hyr o Tatrach. Dyrektor Andrzej Stopka był pierwszym, który utorował drogę do literatury gwarze góralskiej, pisząc „Sabałę“, „Rycerzy śpiących w Tatrach“, mnóstwo „gadek“ w felietonach dzienników. Zostawił on zbiór pieśni góralskich, wydanych przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Znany był dyr. Stopka jako niedościgniony gawędziarz góralski. Śp. Wład. Dorula w Radio recytował nie raz jego gadki góralskie. Prócz tego brał zawsze czynny udział w pracy społecznej TSL. w wschodniej Małopolsce. Jako profesor gimnazjum w Tarnopolu rozpalał zamiłowanie do polskości u uczniów ruskich. Najulubieńszą poezją jego były Tatry, śpiew i muzyka góralska.

Przed śmiercią wyraził pragnienie, że chciałby spoczywać między swymi w Tatrach. Obecnie spełnia się jego życzenie; w sobotę, 28 bm. o godz. 9 odbędzie się Msza św. żałobna w starym kościółku w Zakopanem, a w niedzielę 29 bm. o godz. 14 przeniesienie zwłok na stary cmentarz „Nawsiów“, na miejsce zasłużonych Orłów Podhala. Zmarł w Siedlcu 25 lutego 1934 i dotąd w Rudawie spoczywał.

MARIAN MANTEUFFEL.

O szarej godzinie...

Pomimo przeświadczenia, że świat — jeżeli będziemy nań patrzyli pod kątem dłuższych okresów dziejowych — idzie wciąż naprzód; pomimo pewności, że Polska rozwija się, nabiera sił i również idzie naprzód — pomimo to wszystko ogarnia nas jednak czasem zniechęcenie i smutek wielki zalewa duszę, gdy widzimy to, co się dokoła nas dzieje. Bo trudno tego nie widzieć. Ta ciągła niezgoda — to rozdarcie — ten brak wszelkiej spójni i zjednoczenia narodu; jak kiedyś: „potępieńcze swary“ — kłótnie i napaści. Jedni do Sasa — drudzy do lasa, ale o tym, by wspólnie dążyć do jednego wielkiego celu — o tym, niestety, nie ma mowy.

Na polach nieszczęśliwej Hiszpanii toczą się od kilku miesięcy krwawe boje. I oto zaraz rozdarcie: czemu jedni nadają miano bohaterstwa — to inni zowią tchórzostwem; co dla jednych jest najwyższą świętością — to inni starają się ściągnąć w błoto. Zacierają się granice pomiędzy dobrym i złym — honorem a podłością — pomiędzy tym co wolno, a czego nie wolno.

Ten nasz świat, który się zwie „chrześcijańskim“, zdradza zbyt często okropnie niechrześcijańskie cechy. Nawet wśród bardzo wierzących ludzi spotyka się nieraz dziwnie niechrześcijańskie nastawienia. A cóż dopiero — gdy idzie o pewne zainteresowania religijne, o pracę nad sobą, o większe lub mniejsze pogłębienie wewnętrznego życia, bez którego nie ma wszak w ogóle postępu. Dość wiele mamy chrześcijan, idących za Jezusem aż do łamania chleba, ale mało kto gotów pójść za Nim aż do spełnienia — kielicha męki. Filozofia cierpienia nieznana jest często nawet z nazwy, a jakżeż rzadko właściwie rozumiana, pomimo iż świat — pełen jest cierpienia.

Takie to smutne myśli opadają nas nieraz, jak ćmy natrętne — o szarej godzinie...

Ale nadszedł jedenasty listopada. Siedziałem w domu przy aparacie radiowym, dobrym lampowym aparacie. Cisza zaległa w mieszkaniu. Byłem sam. I oto nagle usłyszałem radosne okrzyki publiczności — i wojsko poczęło iść. Rozległ się mocny, miarowy, rytmiczny tupot piechoty. Szły podchorążówki — saperzy, lotnicy, marynarze — nasza piękna, dziarska kawaleria...

Czegoś serce zaczęło mocniej bić — coś jęło ściskać za gardło.

I szło wojsko — wciąż szło i szło — zdawało się, że końca temu nie będzie. Wreszcie z chrzęstem i łomotem nadjechały zmotoryzowane oddziały różnych gatunków broni, zadudniły ciężkie czołgi, armaty i samochody pancerne po bruku asfaltowym. Biły od nich siła i potęga. A defiladę przyjmował marszałek Śmigły-Rydz i salutował wojsko srebrną buławą, wręczoną mu tegoż dnia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Siła. Tak — siła i potęga. A jakżeż niedawno jeszcze — niewola. A tak niedawno jeszcze powstawała Polska z chaosu niemal, obszarpana, środków wszelkich pozbawiona, ociekająca krwią...

Nie! Tu nie ma miejsca na smutek, na przygnębienie. Z takiego gruntu może wyrastać jedynie — nadzieja.

W uszach dźwięczą mi jeszcze natchnione słowa Prymasa Polski, wypowiedziane owego dnia do Marszałka:

„Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia zmagań i chwały. Krzyżem przeżegnała Polska zmartwychwstała swe nowe posłannictwa, mieczem podpisała swą wolność“.

O, tak! Niechaj idą dalej przed Polską — według słów Ks. Prymasa — krzyż, jako stróż ducha i dobra, miecz — jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.

Polska chrześcijańska może być spokojna o swą przyszłość.

Międzynarodowy Kongres Tomistyczny

Dnia 23 bm. w Rzymie rozpoczęły się obrady 2. Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego. Poprzedziła je Msza św. odprawiona w kaplicy św. Tomasza w dominikańskim kościele „sopra Minerva“ przez prałata Er. Ruffini, sekretarza św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów. Błogosławieństwa eucharystycznego udzielił kadynał Laurenti. — Inauguracji kongresu dokonał popołudniu kardynał Laurenti, po czym sekretarz kongresu o. Karol Boyer T. J. wygłosił krótkie przemówienie z życzeniami owocnych prac dla uczestników kongresu. Wśród zgłoszonych na Kongres referatów zwrócić należy uwagę na referat **o. Aleksandra Rozwadowskiego T. J.** „De fundamento metaphisico nostrae cognitionis universalis secundum S. Thomam“ oraz **ks. Piotra Chojnackiego, profesora U. J. P.** w Warszawie — „Le phisicalisme en psychologie et aristotelisme thomiste“.

Radio

AMERYKAŃSKIE RADIOSTACJE W POLSCE.

Polskie Radio posiada obecnie dwie 50 kilowatowe stacje we Lwowie i Wilnie, w których **po raz pierwszy w Europie zastosowano najnowsze amerykańskie udoskonalenia techn.** Nowy system polega na racjonalnym rozdzieleniu energii wysokiej częstotliwości (t. zw. fali nośnej w antenie) od członów niskiej częstotliwości, czyli t. zw. modulatora. Modulator jest w tym wypadku niczym innym jak kilkustopniowym wzmacniaczem prądów mikrofonowych składających się w stopniu ostatnim z 6 wodą chłodzonych lamp katodowych.

Energia tego modulatora steruje bezpośrednio falę nośną anteny z intensywnością odpowiadającą zmiennym prądom mikrofonowym, a więc dynamice przekazywanego dźwięku. W ten sposób zmienia się dynamika mowy lub muzyki, zmienia się moc modulatora. Moc ta na ostatnim stopniu modulatora przy pełnej dynamice modulacji dochodzi do wartości szczytowych, odpowiadających, w przeliczeniu na popularnie znane jednostki mocy, 100 koniom motorowym. — Średnie jednak wartości poboru prądu z sieci są stosunkowo niskie i w tym leży znaczna oszczędność zużycia energii elektrycznej szczególnie przy stacjach większej mocy w stosunku do stacyj dawnego typu, gdzie pobór mocy z sieci wynosi stale maximum odpowiadające szczytom modulacji, a nadmiar energii odprowadzony jest w ciepło.

Badanie i pomiary nowych stacyj dały rezultaty bardzo korzystne i odpowiadające w zupełności wynikom osiągniętym przy najnowszych stacjach amerykańskich tego typu. Odnosi się to tak do wydajności energietycznej jak i warunków technicznych jakości modulacji. Zwłaszcza przy transmisjach lokalnych wierność oddania audycyj radiowych jest w obu stacjach dużo lepsza niż poprzednio.

Przebudowa stacji nie obejmowała systemu anteny i stacje te posługują się nadal dawnymi wieżami antenowymi. Plany jednak pewnych ulepszeń są opracowywane. Chodzi w tym wypadku o powiększenie skutecznego promieniowania przyziemnego, a więc zasięgu dziennego, który zależny jest przy danej długości fali od mocy w antenie, właściwości terenu i skuteczności anteny. — Pomiary tego rodzaju rozpoczęte są we Lwowie, a później przeprowadzone będą w Wilnie.

„Z PODRÓŻY PO HISZPANII“. Obecnie gdy każda nowa wieść dochodząca z Hiszpanii napełnia nas trwogą i zgrozą, warto spojrzeć inaczej na półwysep Iberyjski — nie przez pryzmat oparów krwi, lecz przeciwnie — przez pryzmat zachwytu i podziwu. Znany pisarz J. Adolf Hertz podzieli się z radiosłuchaczami wrażeniami z uroczej wycieczki do północnej Hiszpanii, którą odbył nie dawno. Felieton wygłoszony zostanie przed mikrofonem radiowym dn. 27. listopada o godzinie 17.00.

Programy stacyi radiowych

SOBOTA, DN. 28 LISTOPADA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Koncert; 12.10 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej; — 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Mała Ork. P. R.; 20.30 „Nowości literackie“; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert kameralny; 21.30 Koncert z Łodzi; 22.00 „Wesoła Syrena“; 22,30 Programy lokalne; 23.30 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków. (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 „Trybuna młodych“; 13.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Rewia koncertu reklamowego; 16.00 Płyty; 18.20 Wesoła piosenka (płyty); 18.35 Lwowski felieton aktualny; 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa. (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Płyty; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 1845 Program na jutro; 22.30 Muzyka z płyt

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.15 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Piosenki; 18.20 Szwaczyna u Dorotki; 18.45 Program na jutro; 22.30 Płyta za płytą.

Ś. ✝ p.

Ksiądz Kanonik

JAN CYPRYŚ

emerytowany Katecheta Szkoły powszechnej

zaopatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Panu w Leżajsku, 24 listopada 1936 w 61 roku życia.

Pogrzeb odbył się we czwartek 26 listopada 1936 r.

O czem zawiadamia

Rodzina.

Handel domokrążno-uliczny

Wielką bolączkę kupiectwa stanowi handel domokrążno-uliczny uprawiany bez licencyj. Rozwinął się on szczególnie w ostatnich latach, w latach kryzysu. Wielu bezrobotnych nie mogąc znaleźć pracy chwytało się handlu, aby cośkolwiek zarobić i tym sposobem ratować się często od głodowej śmierci.

Z tego stanu rzeczy nie jest zadowolone kupiectwo osiadłe. Rozumie ono ciężkie położenie ludzi pozostających bez pracy, stoi jednak na stanowisku, że państwo zobowiązane jest zagwarantować tym ludziom pracę, tak aby nie potrzebowali zajmować się sprzedażą produktów. Nie płacąc bowiem żadnych podatków stwarzają dla kupiectwa osiadłego ciężkie warunki konkurencyjne.

Chcąc tę sprawę głębiej oświetlić Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie ogłosiła ankietę. Odpwiedź bardzo szczegółową i obszerną na ankietę dała Krakowska Kongregacja Kupiecka.

Główne źródła tego handlu, stwierdza Kongregacja, leżą w bezrobociu, w spekulacji i nieuczciwej konkurencji pewnych firm, w zbyt wysokich świadczeniach, którym drobne kupiectwo nie może podołać, i in. Przedmiotem sprzedaży jest głównie towar malowartościowy, pochodzenia nielegalnego lub podejrzanego, wysortowany, zepsuty, podrobiony, szkodliwy dla zdrowia.

Kongregacja domaga się zlikwidowania względnie ograniczenia legalnego handlu ulicznego i domokrążnego oraz bezwzględnej walki z handlem ulicznym i domokrążnym uprawianym nielegalnie, zgłaszając w tym względzie szczegółowe wnioski:

„Kupiectwo — czytamy — wysuwając postulat zlikwidowania handlu domokrążno-ulicznego, podkreśla, iż Skarb Państwa z tytułu rozpowszechniania się tego typu handlu ponosi znaczne straty, gdyż obok legalnego handlu obnośnego, uprawiany jest na bardzo szeroką skalę handel nielegalny, z którym walka jest z natury rzeczy, wobec braku organów kontrolno-wykonawczych, niemożliwa. Handlarze ci w przeważającej ilości nie ponoszą żadnych świadczeń podatkowych ani socjalnych, jednym słowem w całej pełni korzystają z zarobków osiągniętych przy sprzedaży, zmniejszając tym samym oczywiście obrót i dochód normalnych przedsiębiorstw handlowych, o stałej siedzibie.

Tolerowanie przez władze administracyjne wytworzonych w związku z tym stosunków — bez względu na to, z jakich pobudek tolerancja ta wynikła — działa w sposób wybitnie destrukcyjny na całość aparatu handlowego. Dla podobnych względów należy ograniczać również legalnie uprawiany handel uliczny oraz domokrążny. Uzasadnienie dotychczasowe liberalizmu w stosunku do wymienionych form handlu względami na rzekome zwalczanie w ten sposób bezrobocia jest nieuzasadnione, gdyż niewątpliwie taktyka tego rodzaju przynosi znacznie większą szkodę przez pogłębianie skutków obecnego przesilenia w całym handlu detalicznym".

Organizacje nauczycielskie
wobec religii i Kościoła

W państwach, w których zasady religijne i ściśle z nimi związane moralne poczytywane są za podstawę życia a przeto i wychowania, dla społeczeństwa nie jest obojętne, jaki jest do tych wartości stosunek nauczycielstwa.

Zbyt dobrze znane jest nastawienie pod tym względem Związku Nauczycielstwa Polskiego, tej organizacji rzekomo ultra-postępowej, której przywódcy widza postęp przede wszystkim w zwalczaniu Kościoła i w szykanowaniu jednostek nie ukrywających swych przekonań religijnych. O ile chodzi o drugą organizację nauczycielstwa szkół powszechnych, a mianowicie Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe, to już oczywiście z natury rzeczy odnośne jego stanowisko nie może wzbudzać żadnych wątpliwości.

Nauczycielstwo szkół średnich i wyższych należy w ogromnej większości do Towarzystwa Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Właściwe stanowisko TNSW nigdy też nie sprowadzało się jedynie do biernej lojalności wobec Kościoła. Potwierdzenie tego znajdujemy chociażby obecnie w nr. 17 „Przeglądu Pedagogicznego" (organu T. N. S. W.) z dn. 15 bm., gdzie wśród rezolucji, powziętych na plenum Zarządu Głównego naczelne miejsce zajmuje oświadczenie następujące: „Zarząd Główny wyraża radość z powodu silnego podkreślenia w enuncjacjach naszych władz szkolnych z P. Ministrem WR i OP na czele pierwiastka narodowego i religijnego w wychowaniu. Jest to dla nas gwarancją realizacji programu wychowania narodowego, który był i jest programem TNSW".

Powyższe stanowisko, wypływające ze zrozumienia wartości, jakie posiada kultura chrześcijańska, jakkolwiek tak bardzo naturalne, zasługuje wszakże na podkreślenie, jako świadczące, że nauczycielstwo zrzeszone w TNSW, świadome jest roli, jaką powinno odgrywać w państwie chrześcijańskim, a tym bardziej w Polsce słynącej jako „semper fidelis".

A jakże charakterystyczny jest obok tego fakt, że akurat w tymże mniej więcej czasie Z. N. P. złożył również ofiarę... lecz na rzecz socjalistyczno-masońskiej organizacji T. U. R. Wątpliwe, czy ten partyjny gest wywołał zachwyt ze strony tysięcznych rzesz rodziców, posyłających swe dzieci do szkół powszechnych i stale żądających wychowywania ich według zasad religii i etyki chrześcijańskiej.

Nowy projekt ustawy emerytalnej
zawiera pogorszenie praw emerytów państwowych?

„Biuletyn Urzędniczy" zajmuje się w ostatnim numerze położeniem emerytów:

„Zgodnie z zapowiedzią P. Ministra Skarbu — czytamy w nim — opracowano w ministerstwie projekt nowej ustawy emerytalnej, która wedle wiarygodnych pogłosek zawiera dalsze i to znaczne pogorszenie praw emerytów państwowych. Stanowisko emerytów wobec poszczególnych postanowień tego projektu nie może ulegać żadnej wątpliwości. Wobec znanego już nie tylko emerytom, ale przeważającej części społeczeństwa położenia tych, którym w ciągu ostatnich pięciu lat odjęto przeszło 50 proc. ich jedynych środków utrzymania, należałoby oczekiwać, że zmiana przepisów emerytalnych może pójść tylko po linii jakichś ulg, przywracających choćby częściowo utracone prawa. Dowiedzieliśmy się, że stan Skarbu Państwa na to nie pozwala — ale w takim razie poco opracowuje się nowy projekt? Nie tylko ogół emerytów, ale i ogół pracowników czynnych, których także miałby ten projekt obciążyć, co więcej: całe społeczeństwo powinno jak najenergiczniej zaprotestować przeciw odebraniu emerytom, wdowom i sierotom tych resztek środków utrzymania, które im po tylu obniżkach pozostały. — Wszyscy powinniśmy wnieść zgodny protest przeciw jakimkolwiek nowym projektom, które w obecnej chwili nie mogą w sposób zadowalający rozwiązać problemu emerytalnego, a mogą stać się tylko przyczyną nowych klęsk. Domagamy się zniesienia dekretu odliczającego część lat służby zaborczej i równocześnie niezwiększania budżetu emerytur przez zamknięcie dopływu emerytów i powołanie z powrotem do służby przedwcześnie przeniesionych w stan spoczynku. Oto nasze najskromniejsze, ale nieustępliwe żądania!"

Dalszy wzrost cen hurtowych

Wskaźnik cen hurtowych w październiku r. b. wynosił, według danych Głównego Urzędu Statystycznego 55.5 wobec 54,7 we wrześniu r. b., 53,9 w sierpniu r. b. oraz 54,5 w październiku r. ub. (podstawa — 1928 = 100). — Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych (pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za wrzesień r. b., druga — za październik r. ub.);

Żywność i używki 53,0 (51.6 — 51.5); nabywane przez spożywców 58,0 (57.1 — 58.5); Artykuły rolne krajowe 48,0 (46.4 — 46.5), sprzedawane przez rolników 48,9 (38,7 — 38.1); Artykuły przemysłowe 57,9 (57.6 — 57.3), surowce 56,5 (56,2 — 54.4), półfabrykaty 56.9 (56.6 — 56,1), wyroby gotowe 60.1 (59.7 — 60.9); Materiały budowlane 50,5 (49.5 — 52,3); Artykuły nabywane przez rolnika 65,3 (64.9 — 66.7).

Wzrost ogólnego wskaźnika cen hurtowych powinien być uważany za zjawisko dodatnie, gdyż spowodowany został przede wszystkim wyraźniejszym wzrostem cen krajowych artykułów rolnych, podczas gdy wskaźniki innych grup wykazują wzrost znacznie mniejszy względnie nawet pozostały bez zmiany, a w jednym wypadku (surowce i półfabrykaty, uzależnione od zagranicy) wykazały nawet spadek. Najpoważniej wzrósł wskaźnik artykułów rolnych, sprzedawanych przez rolników; jednocześnie wskaźnik artykułów, nabywanych przez rolnika wzrósł nieznacznie i jest niższy niż przed rokiem. Tym samym rozpiętość t. zw. nożyc jest mniejsza niż poprzednio.

Zwyżka cen miejscowych,
płaconych producentom rolnym

Dane, świeżo ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny, dowodzą wyraźnej poprawy sytuacji, jeżeli chodzi o ceny miejscowe, płacone producentom rolnym na jesieni r. b. w porównaniu z r. ub. Poniżej podajemy przeciętną dla Polski tych cen w październiku r. b. (w zł. za 1 q. — pierwsza liczba w nawiasie oznacza cenę we wrześniu r. b., druga — w październiku r. ub.):

Pszenica 23,54 (19,66 — 16,15), żyto 16,83 (13,41 — 11,74), jęczmień na kaszę 17,04 (13.94 — 12,26), owies 14,83 (12,34 — 12,49), groch 19,93 (17,80 — 18,39), ziemniaki jadalne 3,36 (3,09 — 2,93), koń roboczy (w zł. za szt.) 219 (223 — 178), wieprz żywej wagi (w zł. za 1 kg.) 0,80 (0,79 — 0,82), mleko (w zł. za 1 litr) 0,14 (0,13 — 0,14), jaja (w zł. za 10 szt.) 0,65 (0,50 — 0,63).

Jak widać z tych liczb, na odcinku produkcji roślinnej nastąpiła bardzo poważna zwyżka cen w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Jeżeli natomiast chodzi o produkcję zwierzęcą, ceny na ogół pozostały na poziomie sprzed roku (zaznaczyć jednak należy, że już przed rokiem były one wyższe niż w poprzednich okresach).

Adwokaci poznańscy za usunięciem żydów
z adwokatury

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne zebranie Izby Adwokackiej w Poznaniu, w którym wzięło udział około 400 adwokatów z całego terenu Izby. Na zebraniu tym przyjęto do wiadomości sprawozdanie, a następnie wybrano nowe władze. W skład ich weszli wyłącznie członkowie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, z członków „Karpia" zaś nie przeszedł ani jeden.

Pod koniec zebrania na ręce prezydium został złożony wniosek, podpisany przez z górą 200 adwokatów z żądaniem zamknięcia list aplikantów i aplikanckich dla żydów. Wniosek ten szeroko umotywowany ma następujące brzmienie:

„Walne Zgromadzenie Izby postanawia: polecić Radzie Adwokackiej w Poznaniu, aby opracowała i zgłosiła imieniem adwokatury do ustawy o ustroju palestry wnioski, zmierzające do zamknięcia list adwokackich i aplikanckich w całym państwie dla żydów".

Wniosek ten przyjęty gorąco przez zebranych, przekazał przewodniczący przyszłej Radzie do rozpatrzenia, nie mogąc go poddać pod głosowanie ze względów formalnych.

Sport

SKŁAD REPREZENTACJI KRAKOWA NA MECZ Z BERLINEM.

Kapitan związkowy KOZPN p. Kuczalski ustalił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Krakowa na mecz z Berlinem w dniu 29 bm.: Włodek, rez. Pawłowski, Lasota i Pająk, Ziszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Skóra, Krawczyk, Korbas, Pazurek I, Zembaczyński. Rezerwowi: Góra i Szeliga.

Drużyna Krakowa składa się zatem z piłkarzy Cracovii i Garbarni oraz zawodnika Tarnovii Krawczyka, który wyróżnił się swą formą na ostatnich meczach o puchar P. Prezydenta przeciwko Lidze i Poznaniowi.

Wyjazd do Berlina nastąpi w piątek dnia 27 bm. Mecz Kraków — Berlin odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na stadionie pocztowym w Berlinie.

SPORTY ZIMOWE W KRAKOWSKIM SOKOLE.

Sokół organizuje w sezonie zimowym szereg imprez i kursów narciarskich.

Projektowane są następujące kursy:

19 grudnia — 30 marca kursy narciarskie dla początkujących, zaawansowanych, dla instruktorów i sędziów PZN w Zakopanem. — 2 stycznia do 31 marca kursy dla początkujących i zaawansowanych w Zwardoniu. 1—10 stycznia kursy dla dzieci i dorosłych na Kowańcu pod Nowym Targiem. 30 stycznia — 15 lutego kursy w Rabce, a w lutym kursy w Krynicy. Sokole zawody narciarskie w Skolem odbędą się 3 stycznia. 6 stycznia — kombinacja norweska w Nowym Targu o mistrzostwo sokolego okręgu Kraków. 10 stycznia — 18 klm. w Zakopanem. 17 stycznia zawody w Brzeżanach. 28 lutego — propagandowe zawody narciarskie w Jordanowie. 7 marca — w Wilnie. 13—14 marca — kombinacja alpejska w Zakopanem. 14 marca — bieg na sprawność PZN w Zakopanem. 21 lutego — sokole zawody hokejowe w Stryju.

Konsorcjum polskie
obejmie Żyrardów?

„Gazeta Handlowa" pisze: Sprawa likwidacji zatargu o Zakłady Żyrardowskie stała się szczególnie aktualną w ostatnich dniach w związku z finalizacją rokowań o umowę pożyczkową z Francją. Można nawet powiedzieć, że przeciągające się rokowania o likwidację sprawy żyrardowskiej wpłynęły poniekąd hamująco na ostateczne podpisanie układu pożyczkowego. Według informacyj z kół finansowych sama cena kupna pakietu większości akcji Żyrardowa z rąk grupy francuskiej nie nasuwa już obecnie trudności.

Po długotrwałych i żmudnych rokowaniach, wywołanych zrozumiałą drażliwością tej kwestii, zgodzono się podobno na to, że grupa francuska otrzyma za pakiet większości akcyj kwotę około 11 mil. zł., czyli od 40—44 mil. franków. W ostatnich dniach zastanawiano się nad tym, w jakim okresie i w jakich ratach należność ta będzie uiszczona. W tej sprawie wyłoniły się podobno trudności, które — jak słychać — zostały już usunięte.

Pakiet większości akcyj Zakładów Żyrardowskich przejąć ma z rąk francuskiej grupy Boussaca konsorcjum polskie, w którym, o ile nam wiadomo, Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie zupełnie uczestniczył.

—— 000 ——

Długi zagraniczne Polski
zmniejszyły się o 388 milj. zł.

Parlamentarna komisja kontr. długów państwa odbyła w tych dniach kolejne swe posiedzenie. Komisja wyłoniła trzy podkomisje w celu przeprowadzenia kontroli poszczególnych działów oraz przeprowadziła kontrolę długów, stwierdzając, że zadłużenie skarbu państwa na 1 października rb. wynosi 4.661.925.368,14 zł. z czego na długi wew. przypada 1.740.898.450,86 zł. zaś na długi zagr. 2.921.026.917,28 zł. Natomiast wykorzystanie gwarancyj finansowych, udzielonych przez skarb państwa wyraziło się w sumie 1.733.881.351,61 zł.

W porównaniu z zadłużeniem, ogłoszonym na 1 kwietnia rb. suma ogólna długów wewnętrznych zwiększyła się o 35.699.410.86 zł., na co wpłynęła emisja 4 proc. państwowej renty złotej S. I. Natomiast zadłużenie z tytułu długów zagranicznych wykazuje poważne zmniejszenie w kwocie 387.919.597,72 zł. Na wynik ten wpłynęła przede wszystkim dewaluacja walut zagranicznych, w których były zaciągnięte zobowiązania skarbu państwa, co wyniosło z górą 365 milionów złotych, oraz normalne spłaty amortyzacyjne na sumę 22 milionów złotych.

Analiza wykorzystanych gwarancyj wykazuje, że stan ich w stosunku do 1 kwietnia rb. wzrósł o 73 milionów zł.

Doroczne zebranie Tow. Naukowego Warszawskiego

W sali kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się uroczyste zebranie doroczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Na zebranie przybyli: minister WR. i OP. prof. W. Świętosławski, który przybył w towarzystwie wicemin. prof. J. Ujejskiego, prezydent miasta St. Starzyński, ks. metropolita Dyonizy i ks. biskup Szlagowski. Przybyli poza tym rektorowie wyższych uczelni, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej Michalski, liczni przedstawiciele świata naukowego oraz członkowie towarzystw. Zebranych powitał prof. W. Sierpiński, stwierdzając, że Towarzystwo ufnie patrzy w przyszłość, gdyż w tym roku po raz pierwszy od szeregu lat Towarzystwo nie drży pod groźbą uszczuplenia pozycji na naukę w przyszłym budżecie Państwa.

Dalej prof. Sierpiński stwierdził, że ostatni rok nie był pod względem finansowym złym dla Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Dzięki subwencjom ministerstwa WR. i OP. oraz Funduszu Kultury Narodowej Towarzystwo mogło kontynuować swe wydawnictwa, a nawet rozpocząć niektóre nowe, dzięki zaś darowi 30.000 frank. Instytutu Francuskiego oraz dzięki subwencji z Funduszu Pracy, mogło posunąć znacznie prace nad doprowadzeniem do porządku swej siedziby — Pałacu Staszica. W dalszym ciągu prof. Sierpiński omówił szczegółowo sprawę Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych, której powstanie rokuje rozwojowi nauki polskiej najpiękniejsze nadzieje.

Następnie sekretarz generalny Tow. Nauk. Warsz. prof. Mazurkiewicz odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku 1935/36, oraz ogłosił nazwiska nowych członków Towarzystwa, wśród których figuruje nazwisko naszego niedawnego gościa prof. uniw. paryskiego Henri Truchy. Wreszcie na zakończenie uroczystego zebrania prof. St. Wędkiewicz wygłosił piękny odczyt pt. „Kultura narodów romańskich wobec kultur północy i wschodu".

Technika na usługach kościoła

W kościele XX. Salezjanów w Przemyślu odbyło się onegdaj zainstalowanie i poświęcenie megafonów. Jest to pierwsza tego rodzaju w diecezji przemyskiej, a jedna z niewielu tego rodzaju, instalacja w Polsce. **Poświęcenia megafonów dokonał Ks. Biskup sufragan dr Wojciech Tomaka, po czym transmitowano za pomocą megafonów szereg utworów muzyki religijnej z płyt oraz produkcje wokalne chórów: katedralnego pod batutą ks. dyr. Lewkowicza i Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej pod kierownictwem ks. prof. I. Ogermana. Przy wspaniałych organach zasiadł prof. F. Rączkowski i odegrał kilka klasycznych utworów. Instalacja megafonów, która umożliwi szerokim rzeszom pobożnych wysłuchiwanie i należyte zrozumienie kazań, wygłaszanych w świątyni, jest zasługą ks. dyr. A. Środki gorliwego pasterza parafii Zasańskiej, prowadzonej przez XX Salezjanów. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz i wielka liczba wiernych. Aparatura została wykonana na miejscu przez znaną firmę: „Radioklinika" ku zupełnemu zadowoleniu wiernych.**

—o-o-o—

Uroczystości Skargowskie

W Lublinie, w niedzielę, dnia 22 bm. wzorem innych miast polskich obchodzono uroczyście 400 rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi. Obchód rozpoczął się uroczystą sumą w katedrze, celebrowaną przez ks. dr Surdackiego, dyrektora Diec. Instytutu A. K. Podczas sumy ks. St. Sopuch T. J. wygłosił kazanie, ukazując zebranym tłumnie w olbrzymiej świątyni — niegdyś jezuickim kościele — słuchaczom ze wszystkich warstw społeczeństwa postać Skargi, wielkiego narodowego Proroka i kaznodziei, płomiennego patrioty a przede wszystkim świątobliwego kapłana i zakonnika cnót heroicznych. Po południu odbyły się w kilku salach w różnych punktach miasta wieczornice popularne, wypełnione odczytami o Skardze, deklamacjami, śpiewem, muzyką i obrazkami scenicznymi. Wieczorem zaś w wielkie auli Kat. Uniwersytetu Lubelskiego znakomita pisarka p. Z. Kossak-Szczucka wygłosiła odczyt pt. „Beatyfikacja Skargi". Podniosłe te uroczystości napewno nie przeminą bez wpływu na miejscowe społeczeństwo.

W Wilnie Komitet obchodu jubileuszowych uroczyści skargowskich na ostatnim posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem Ks. Biskupa K. Michalkiewicza ustalił program uroczystości.

Ks. Arcybiskup Metropolita wileński R. Jałbrzykowski odprawi dnia 6 grudnia nabożeństwo w kościele św. Jana. Kazanie wygłosi ks. prof. Cz. Falkowski. Nabożeństwo i kazanie na dawane będą przez rozgłośnię wileńską. Po nabożeństwie rektor U. S. B. w otoczeniu Senatu odsłoni tablicy pamiątkowej ks. Skargi wieniec dla uczczenia pierwszego rektora Wileńskiego Uniwersytetu. Następnie w sali Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się uroczysta akademia, po czym zostanie otwarta wystawa skargowska. Wystawa trwać będzie od 6 do 13 grudnia. Wieczorem w Teatrze Miejskim zostanie urządzony montaż sceniczno-muzyczny z odtworzeniem kazania ks. Skargi. Dla uczczenia wielkiego Jałmużnika Komitet wezwie społeczeństwo do ofiarności na rzecz najbiedniejszych za pośrednictwem Archidiecezjalnego Związku Tow. Dobroczynnych „Caritas", który przeprowadzi zbiórkę w tygodniu od 6 do 13 grudnia br.

Sytuacja na uniwersytetach

W WARSZAWIE POLICJA USUNĘŁA STUDENTÓW Z UNIWERSYTETU. — BLOKADA DOMU AKADEMICKIEGO W POZNANIU.

W Warszawie rektor uniwersytetu wydał, jak wczoraj donosiliśmy, wezwanie do studentów, w którym zagroził im zamknięciem uczelni oraz opróżnieniem siłą terenu uniwersyteckiego, jeśli sami nie ustąpią dobrowolnie. **Wobec tego, że studenci nie usłuchali wezwania i nadal blokowali gmach uniwersytetu, w nocy zatem o godzinie 1 na teren uniwersytecki wjechały policyjne samochody ciężarowe i wóz strażacki z mechaniczną drabiną i hydrantem. Wstępne pertraktacje ze studentami nie odniosły skutku. Strażacy uruchomili więc pompy i poczęli zalewać wnętrze budynku wodą. Studenci zaczęli rzucać na policję i strażaków cegły i kamienie. Wreszcie policji udało się wtargnąć pod osłoną tarcz do gmachu. Akcja policyjna trwała do godziny trzeciej nad ranem, przy czym kilkanaście osób zostało poturbowanych. Przez cały czas trwania akcji teren uniwersytetu był obstawiony gęstymi patrolami policji pieszej i konnej. W blokadzie do ostatniej chwili brało udział około 150 osób. Wnętrze gmachu uniwersyteckiego było wypełnione kłębami gazu łzawiącego, którym posługiwała się policja. W areszcie urzędu śledczego przytrzymano około 50 studentów.**

W Poznaniu młodzież studencka okupuje Dom Akademicki przy Wałach Króla Leszczyńskiego. We wnętrzu znajduje się około 1000 studentów i studentek. Oświadczyli oni że blokada będzie trwała do zupełnego załatwienia wysuniętych przez nich postulatów. W hallu uniwersytetu odbył się wiec, na którym domagano się zniżenia opłat akademickich oraz załatwienia sprawy żydowskiej na uniwersytetach. Po wiecu młodzież demonstrowała przed dziekanatem wydziału lekarskiego.

Katolickie obchody i postulaty

Święto młodzieży w Zakopanem

W ub. niedzielę Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Zakopanem urządziło akademię ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, z udziałem druhów i chóru parafialnego „Echo". Uroczystość wypadła wspaniale, sala „Morskie Oko" była wypełniona po brzegi. Zagaił akademię prezes KSMM, p. Wł. Roman, chór „Echo" wykonał pieśni religijne, deklamację „Do młodości" K. Ujejskiego wypowiedział druh E. Szczęsny, a prof. A. Seelieb w obszernej prelekcji wykazał jak drogim jest starszemu społeczeństwu KSMM, które przeciwstawia się zepsuciu czasów obecnych i walczy z destrukcyjnymi prądami liberalizmu i komunizmu. Następnie wystąp druhów w sztuce Miljewskiego pt. „Granitowy Królewicz", zakończonej żywym obrazem i pieśnią o św. Młodzieniaszku.

Sfery rodzicielskie przeciw koedukacji

Z Bochni donoszą nam: W ostatnią niedzielę wielka sala miejscowego „Sokoła" wypełniła się w godzinach wieczornych po brzegi przedstawicielami sfer rodzicielskich, wychowawczych miejscowego duchowieństwa. Zebranie zagaił **prezes P. A. K. p. inspektor Zbyszycki**, witając prelegenta z Krakowa, ks. prof. Henryka Weryńskiego. Prelegent wygłosił starannie opracowany referat n. t. „Koedukacja w świetle psychologii i doświadczenia". Po referacie wywiązała się dyskusja, z której z ogromnym uznaniem należy podnieść przemówienie **p. burmistrza St. Pacuły**. Referent zapoznał zebranych z przebiegiem starań o usunięcie koedukacji ze szkół bocheńskich, nakreślił plan dalszej akcji w tym kierunku i zapewnił zebranych, że sprawy tej, powierzonej mu przez rodziców dopilnuje sumiennie. Tak referat, jak i męskie przemówienie p. burmistrza spotkały się z bardzo żywym uznaniem ze strony zebranych.

—— • ——

50-lecie, 30-lecie czy 20-lecie „Zet-u"

W dn. 28 i 29 bm. odbędzie w Warszawie zjazd z okazji 50-letniej rocznicy założenia „Zet-u" przez płk. Jeża-Miłkowskiego i Z. Balickiego. Protektorat nad zjazdem objęli: Prezydent Rzplitej i marszałek Śmigły-Rydz. Zjazd organizuje lewicowa organizacja prorządowa „Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej". Tymczasem grono osób z miejscowości: Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna, które pracowały przed wojną w „Zecie", ogłasza w prasie oświadczenie, w którym zaznaczają, że w obecnym zjeździe bierze udział tylko odłam przekonaniowy, który oddzielił się od ruchu „wszechpolskiego", od Ligi Narodowej i od „Zet-u" częściowo trzydzieści lat temu, koło 1912 roku, częściowo zaś przed dwudziestu laty, w czasie wojny 1914—18, przechodząc do obozu politycznego, któremu przewodniczył Marsz. J. Piłsudski. W tym wypadku więc chodzi o zjazd odłamowców, którzy mogą obchodzić tylko 30-lecie lub 20-lecie swej grupy.

—ooo—

Skandal w zhitleryzowanej rzeźni gdyńskiej

Przed pół rokiem głośna była sprawa budowy rzeźni eksportowej w Gdyni, w której największe wpływy zdobył z czasem „Związek Bekonowy".

Związek ten, **pozostający pod silnym wpływem żydowskim**, ogłosił w swoim czasie konkurs na stanowisko dyrektora rzeźni, na które, dzięki wpływom jednego z kierowników, p. Drewsa, byłego urzędnika okupacyjnego Beselera — dostał się, mimo ofert doświadczonych fachowców z całego kraju, niejaki Goryniak, który przedstawił świadectwa polecające b. poważnych firm niemieckich. Stanowisko dyrektora objął p. Goryniak w końcu października, ale już w pierwszych dniach listopada okazało się, że **p. dyrektor" posiada sfałszowane dokumenty naukowe.** Goryniaka aresztowano, co wywołało zrozumiałą sensację, tym bardziej, iż, jak tu mówią — protegowany przez Niemców dyrektor miał w Polsce do spełnienia specjalną misję. — „Związek Bekoniarzy" skompromitował się kompletnie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że **na czele oddziałów te go związku stoją Niemcy**, a więc, oprócz wymienionego Drewsa: Heine z Płocka, Moeller z Gdańska i inni.

Z kraju i ze świata

ZASYPANY W KOPALNI. W otwartym szybiku kopalnianym na terenie Wojkowic Komornych zasypany został podczas pracy robotnik Olczyk. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, która jednakże dotychczas nie dała rezultatu. Zasypany robotnik nie daje żadnych sygnałów. Istnieje mała nadzieja wydobycia go żywego.

POWRÓT NIEMIECKIEJ EKSPEDYCJI HIMALAJSKIEJ. Do Monachium powrócili członkowie niemieckiej ekspedycji himalajskiej: Paul Baur, Adolf Goettner, dr Günther-Hepp i dr Karl Wien. Była to wstępna wyprawa rozpoznawcza przed wielką wyprawą w r. 1937 do której przygotowania są obecnie czynione. Ekspedycja ztrawersowała kilka szczytów, m. in. Sinolchu (6891 m). Simvu (6550 m.), Nepal.Peak (7150).

1.000 MIL PIECHOTĄ DO DENTYSTY. Pisma kanadyjskie donoszą, że niejaki Karol Paulson, mieszkający stale w okolicach Mount Nansen na Jukonie, przebył piechotą około 1.000 mil, dzielących go od Vancouver, aby poddać się leczeniu zębów u dentysty, którego ogłoszenie zauważył w abonowanym przez siebie piśmie. Paulson, będący właścicielem trzech złotodajnych działek, przyniósł ze sobą na opłacenie kosztów kuracji 37 uncji czystego złota, wartości 1.300 dolarów.

Doniosłe obrady teologów prawosławnych

W dniach 22 do 27 listopada br. odbywa się w Atenach z inicjatywy profesorów wydziału teologicznego na uniwersytecie ateńskim pierwszy kongres teologów prawosławnych. Biorą w nim udział przedstawiciele szkół i wydziałów teologii prawosławnej z Aten, Sofii, Bukaresztu, Białogrodu, Czerniowiec i Warszawy, oraz instytutu teologicznego w Paryżu. **Inicjatorzy kongresu wyszli z założenia, że teologia prawosławna straciła w ostatnich latach kontakt z życiem i wskutek tego nie potrafiła zająć stanowiska wobec zagadnień chwili bieżącej.** Krokiem ku naprawieniu tego błędu ma być obecny kongres. W programie kongresu znalazły się następujące zagadnienia: 1. Ustalenie podstawowych zasad prawosławia; — 2. praca naukowa a autorytet kościelny w prawosławiu; 3. nowoczesne kierunki w teologii prawosławnej; 4. rola teologii w kształtowaniu świadomości; 5 zagadnienia zwołania synodu ekumenicznego; 6. sprawa wzajemnego stosunku różnych cerkwi prawosławnych; 7. problemy kalendarza, małżeństwa duchownych oraz postów; 8. sprawa przygotowania nowego badania Pisma św.; 9. kwestia działalności misyj zewnętrznych wreszcie 10. stosunek prawosławia do nowoczesnych zagadnień społecznych, przede wszystkim do państwa oraz problemów socjalnych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

ŁAWNIK MIEJSKI, INŻ. DUNIN, mianowany został dyrektorem miejskich kamieniołomów w Mękini na Wołyniu.

KOLONIE ZIMOWE. Towarzystwo „Dzieci na wieś“ urządza w okresie feryj zimowych, tj. od 23 grudnia do 8 stycznia kolonie w poczynkowo-sportowe dla młodzieży w okolicach podgórskich, m. in. we własnym budynku w Bąkowicach pod Chyrowem. — Zgłoszenia do Towarzystwa (Lwów, ul. Łyczakowska 171, telef. 292-30).

MŁODOCIANI UCIEKINIERZY. Z domu rodzicielskiego na Persenkówce zbiegli dwaj 13 letni chłopcy Edward Mucha i Włodzimierz Diaczyszyn.

WOJNA CYGAŃSKA. W pobliżu gmachu Sądu Karnego przy ul. Kazimierza Wielkiego rozegrała się wczoraj formalna bitwa między członkami dwóch band cygańskich, obozujących na peryferiach miasta. W robocie były kije i noże, a walczyli zarówno mężczyźni jak i kobiety. Kilku cyganów odniosło dość ciężkie rany; najciężej ranny został Stefan Kwiek, potomek „królewskiej“ rodziny, któremu nożem przebito bok. Policja aresztowała dwóch awanturników.

—ooOoo—

TEATR WIELKI piątek g. 8: „Nyota Inyoka“ tancerka hinduska.

TEATR ŻOŁNIERZA w piątek nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

CASINO: „Ostatni poganin“.
CHIMERA: „Głos serca“.
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana“.
PAX: „Chopin, piewca wolności“.
APOLLO: „Kain i Mabel“.
GRAŻYNA: „Pan Twardowski“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Rose Marie“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Skowronek“.
PAN: „Czu-Czin-Czau“.
RAJ: „Mazur“.
ŚWIT: „Władczyni Libanu“.
STYLOWY: „Mali bohaterowie“ i rewia.
TON: „Szkarłatny kwiat“.

—oOo—

OPERA WE LWOWIE. Z początkiem grudnia a mianowicie w dniach 2, 5, 8 i 10 wystąpi Teatr Wielki z nowym cyklem operowym. Dane będą: „Łucja z Lammermooru“, „Borys Godunow“, „Rigoletto“ i „Aida“ w reżyserii A. Ułachanowa.

PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. We wtorek 1 grudnia ukaże się na scenie Teatru Wielkiego sztuka J. Szaniawskiego „Most“ w reżyserii Wł. Krasnowieckiego.

Pomoc zimowa we Lwowie

Wedle preliminarza, zestawionego przez Prezydium Miejsk. Komitetu Pomocy Zimowej we Lwowie, potrzeba będzie blisko **130 tysięcy złotych miesięcznie** na opędzenie najkonieczniejszych wydatków, jak obiady, węgiel, mąka, ziemniaki, chleb oraz dożywianie dzieci. Komitet apeluje do ofiarności społeczeństwa; — wydaje nam się jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy tak znaczną sumę będzie można co miesiąc wydobyć od zubożałego społeczeństwa. Konieczną tu jest zakrojona na szerszą skalę akcja, obejmująca przede wszystkim sfery „uprzywilejowane“. Mamy tu na myśli duży zastęp osób, pobierających stosunkowo wysokie pensje, idące w grube tysiące miesięcznie; dalej osób, pobierających 2, 3 i więcej pensyj itp., — i wreszcie wielkich przemysłowców. Tak np. Związek Młynarzy Małopolskich, w którego skład wchodzą wyłącznie Żydzi, z milionerem Axelbradem na czele, opodatkował się we wysokości 1 pro mile od zeszłorocznego obrotu. Jest to stawka stosunkowo bardzo niska, domagająca się wydatnego podwyższenia.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Eustachy Popiel, l. 62, właściciel ziemski. — Śp. Karol Brzeski, l. 68, em. urzędnik Kasy Oszczędn. — Śp. Józef Piotrowski, l. 76. — Śp. Jan Dragula, l. 32, piekarz. — Śp. z Mackiewiczów Antonina Stehlikowa, l. 77, wdowa po kapitanie. — Śp. Zofia Nowakówna. — Śp. Maria Syrkowa, l. 36, żona inżyniera.

O wysokim poziomie średniowiecznej sztuki krakowskiej

świadczą obrazy z kościoła św. Katarzyny

Onegdaj odbyło się pierwsze w tym sezonie zebranie Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa poświęcone cyklowi 11 obrazów gotyckich z kościoła św. Katarzyny. Na zebranie, które zagaił dr Dobrzycki, przybyli wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, liczni profesorowie U. J. i inni. Następnie **dr K. Estreicher** wygłosił niezwykle interesujący odczyt o głośnym cyklu **11 obrazów gotyckich z scenami z życia Chrystusa** (z tych niektóre malowane dwustronnie na drzewie), znajdujących się do niedawna **w kościele św. Katarzyny**, a ostatnio zabezpieczonych przez władze konserwatorskie. Obrazy te przedstawiają Hołd Trzech Królów, Nadanie Imienia Jezus, Wesele w Kanie, Wjazd do Jerozolimy, Wypędzenie przekupniów z świątyni, Umywanie nóg, Ogrojec, Pojmanie Chrystusa, Chrystusa przed Kajfaszem, Chrystusa przed Piłatem, Biczowanie i Koronowanie cierniem. Dla dziejów gotyckiego malarstwa polskiego **obrazy te posiadają znaczenie zasadnicze. Ongiś stanowiły one części ołtarza szafiastego, być może ołtarza głównego. Wykonane zostały niewątpliwie w Krakowie ok. r. 1470, i wiążą się stylistycznie z innymi obrazami z tych czasów, zachowanymi w Krakowie i okolicy. Barwność i dekoracyjne bogactwo** — oto główne cechy obrazów z kościoła św. Katarzyny. **Pracowało przy ich wykonaniu paru artystów,** którym szło nade wszystko o bogactwo zarówno treści, jak formy. W tym celu zastosowali **wielką ilość figur i ogromną skalę typów ludzkich,** mnóstwo szczegółów o rodzajowym charakterze, wnętrz architektonicznych, krajobrazów. Szaty postaci są malowane tak starannie, że **rozróżnić można liczne gatunki średniowiecznych tkanin.** Sprzęty, jak ławy, trony i stoły pokryte są kosztownymi dywanami, odtworzonymi przez artystów z całą starannością.

Obrazy te powstały prawdopodobnie **przed przyjazdem Wita Stwosza do Krakowa.** Stanowią one tym cenniejszy dowód, że **sztuka krakowska** już przed rozwinięciem działalności przez znakomitego mistrza **stała na wysokim poziomie** i dojrzała na jego przyjęcie. — Współpracowników dla wspaniałej polichromii swego wielkiego dzieła, t. j. ołtarza Mariackiego, wyszukał sobie Stwosz zapewne z kręgu mistrzów krakowskich. Mistrzowie ci, jak ustaliły badania szeregu historyków sztuki, czerpali w tych czasach **znajomość nowych form malarskich w Austrii,** a zwłaszcza **w szkole wiedeńskiej.** Potwierdza to również przeprowadzone przez prelegenta zestawienie obrazów z kościoła św. Katarzyny z cennym **tryptykiem św. Trójcy** w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, pochodzącym z 1467 roku.

Na zakończenie **dr Dobrzycki** omówił krótko dzieje i znaczenie **poliptyku świętego Jana Jałmużnika** w kościele św. Katarzyny, świetnego i wyjątkowego zabytku malarstwa fundacji rodu Lanckorońskich z r. 1504.

—oOo—

Okupacja Uniwersytetu Jagiell. zakończona

W środę, w godzinach wieczornych, pod okupowany przez studentów narodowców gmach Collegii Novi UJ. przybyła grupa członków ugrupowań lewicowych i urządziła demonstrację.

Zdawało się, że okupacja uniwersytetu dobiegnie do końca względnie spokojnie, tymczasem w czwartek, wczesnym rankiem, do gmachu Coll. Novi **wdarła się niespodziewanie, bramą od ul. Jagiellońskiej, grupa, złożona z kilkudziesięciu członków ugrupowań lewicowych, jak Legion Młodych, Z. P. M. D. itd., z zamiarem oczyszczenia gmachu z okupujących. Biorący udział w blokadzie studenci wyparli wkrótce napastników poza bramy gmachu.** Nie obyło się przy tym bez interwencji Pogotowia Ratunkowego, które **opatrzyło sześciu uczestników walki, studentów: Mariana Mechlera, Juljana Dobrzańskiego, Aleksandra Nowakowskiego, Romana Sadowskiego, Zbigniewa Marcinowa i Jana Staszela.** Odnieśli oni niegroźne potłuczenia. Wypartych z gmachu uniwersytetu napastników spotkała niemiła niespodzianka. **Wpadli oni w objęcia.. policji,** która zwabiona odgłosami walki przybyła w międzyczasie pod uniwersytet. Posterunkowi przytrzymali kilku bardziej agresywnych studentów m. in. niejakiego **Glucksmana, Knapika i Słowika.** Jeden z przytrzymanych pozostaje pod zarzutem **oddania, w czasie bójki, kilku strzałów ze straszaka.**

Przybyli na miejsce starcia przedstawiciele władz wydali zarządzenie opróżnienia odcinka plant i ulic wokół uniwersytetu. Około godz. 12 okupujący Uniw. Jag. studenci odbyli wewnątrz gmachu wiec i uchwalili rezolucję, w której proszą p. rektora m. in. o **wyznaczenie oddzielnych miejsc w salach wykładowych dla studentów żydów, oraz rozwiązanie Z. P. M. D. i Legionu Młodych.** Zebrani wybrali delegację, która doręczyła rezolucję p. rektorowi Szaferowi, po czym okupanci opuścili uniwersytet. Za kolportaż ulotki z uchwaloną rezolucją, poza terenem Uniw. Jag. przytrzymano studentów **Szewczyka i Pachla.**

Z teatru im. Słowackiego

„Arcyszofer Ewa“ — farsa Letraz Desty‘ego i R. Blum‘a.

Tematem tej zabawnej farsy francuskiego pisarza, Letraz Desty‘ego, jest — automobil i miłość. Te dwa czynniki, od czasów „Zażartego automobilisty“ towarzyszą nowoczesnym komediom i farsom, wspomagają się nawzajem, albo przeszkadzają sobie — w każdym razie stwarzają sytuacje komiczne. Tak też jest i w „Arcyszoferze Ewie“. Młoda, piękna i bogata wdówka, Ewa, traci nagle cały swój majątek na giełdzie. Papiery jej kupił pan Harrison. Ewa pragnie teraz uczciwie zarabiać na życie, ale — niestety — na niczym się nie zna, jak tylko na prowadzeniu auta. Przyjmuje więc posadę szofera właśnie u owego pana Harrison na przeciąg sześciu miesięcy: jeśli w tej ciężkiej pracy wytrwa — pan Harrison wróci Ewie cały jej dawny majątek. W przeciwnym razie musiałaby zostać jego kochanką. Ewa jest kobietą uczciwą i szanującą swą godność — pracuj, więc przez ten czas z humorem wprawdzie, ale i nienagannie. Jedno tylko jest widoczne: miłość między nimi rozwija się — miłość piękna, szczera i szlachetna, choć z jednej i drugiej strony od samego początku tłumiona i ukrywana. I ta miłość sprawiła, że żadna ze stron zakładu nie przegrała — w ostatniej godzinie, w najciekawszym finiszu wygrały ją obie strony: Ewa została żoną pana Harrisona.

Farsa Desty‘ego — to waściwie związek sytuacyj zabawnych, mających w pomyśle i przeprowadzeniu dużo lekkości. Przy tym wytworność finasjery wielkiego świata, jej kłopoty, śmiesznostki i słabostki, nadają sztuce — jej postaciom i wypadkom — koloryt miły i pogodny.

Niefrasobliwy uśmiech i dowcip sztuki zależy tu w przeważającej mierze od gry aktorów. Ewą była pani Alicja Matusiakówna, która obowiązki i perypetie sercowe wygimnastykowanego arcyszofera zagrała z nieopisanym wdziękiem i swobodą, podkreślając przy tym świetnie momenty gry psychologicznej. A rola jej była trudna przez połączenie takich przeciwieństw, jak powaga rodzącego się uczucia z temperamentem rozkoziołkowanej czasem sportsmenki. Doskonałym partnerem p. Matusiakówny był M. Węgrzyn jako Harrison: w grze jego dominowała pasja między miłością i ambicją bogatego Amerykanina. Trzecią świetną postacią tej komedii był dyplomata Sauvage, którego grał p. W. Biegański. Z epizodycznej tej roli zrobił artysta typ żywy i zabawny, akcentując trafnie wszystkie pointy komizmu. Dobrą sylwetkę wytwornej damy francuskiej stworzyła p. R. Pawłowska, a w dalszych rolach wyróżnili się pp.: Starkówna, Bielska, Opaliński, Bobrowski, Woźniak i inni.

Sztukę reżyserował p. Biegański: utrzymał ją w dobrym, szybkim tempie. Oprawa dekoracyjna, jaką stworzył dyr. K. Frycz przedstawiała w pierwszej i ostatniej odsłonie wytworne wnętrze pierwszorzędnego hotelu, pod względem kolorystycznym bardzo pięknie sharmonizowane.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

27. Piątek. Św. Waleriana.
Wschód słońca 7.15, zachód 15.31.
Długość dnia 8 godzin i 16 min.

—oOo—

16.000 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH OCZEKUJE POMOCY. Staraniem Komitetu Pomocy Bezrobotnym odbyło się zebranie sekcji propagandowo-prasowej, na którym sen. Lipiński wygłosił referat na temat organizacji, zadań, i sposobów udzielenia pomocy zimowej bezrobotnym oraz ich rodzinom, na terenie Krakowa. Liczba osób, którym Komitet będzie udzielał pomocy wyniesie ok. 16 tysięcy. W konferencji, na której poruszono szereg aktualnych problemów wzięli udział liczni przedstawiciele prasy wraz z prezesem S. D. K. dr. Flachem.

POŚWIĘCENIE ZAPORY WODNEJ W PORĄBCE zapowiedziane na 28 bm. odbędzie się w terminie późniejszym. Data uroczystości nie jest jeszcze ustaloną.

14-LETNIA MODNIARKA POD KOŁAMI AUTA. W czwartek rano pod przejeżdżające ul. św. Jana auto urzędowe wpadła 14-letnia modniarka Helena Stern i doznała licznych obrażeń głowy. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

-o-o-

Zawiadomienia i komunikaty

W 29. ROCZNICĘ ZGONU ŚP. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO w sobotę, 28 bm. o godzinie 9.30 odprawione zostanie w kościele OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo żałobne.

TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE urządza dziś, tj. w piątek o godz. 18. w lokalu przy ul. Pijarskiej 7 Zebranie zwyczajne z referatem ks. prof. UJ. Mariana Morawskiego, na temat: Nauka współczesnych paulinistów protestanckich o naśladowaniu Chrystusa.

SKŁADAJCIE DATKI NA GWIAZDKĘ DLA NIEWIDOMYCH w Schronisku dla Niewidomych w Bydgoszczy ul. Kołłątaja 9. — P. K. O. w Poznaniu nr 204.967.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. DOC. DR PIECZENKI Rada Profesorów Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. złożyła kwotę 50 zł. na cele pomocy młodzieży akademickiej.

O ROLI T. S. L. W TWORZENIU BIBLIOTEK mówił będzie dyr. Urbańczyk, w piątek, 27 bm., o godz. 18 w czytelni czasopism Biblioteki Jag.

TYPY FIZJONOMICZNE MIAST POLSKI. Na powyższy aktualny temat wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograficznego odczyt dr Stan. Leszczycki w piątek, 27. bm., o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 27. list.: „Ludzie na krze“.
Sobota, 28 listopada: „Mrówki“.

*

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Rok 2000“.
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami“.
UCIECHA: „Tylko ty“.
STELLA: „Zew krwi“ (Jack London).
PROMIEŃ: „Wierna rzeka“.
ADRIA: „Burzliwa młodość“, Wallace Beery.
BAGATELA: „Jaśnie Pan szofer“ (Eug. Bodo, A. Fertner) oraz rewia p. t. „Żegnamy Kraków“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 26 listopada 1936 r. „Kochaj tylko mnie“ — Lidia Wysocka, K. Junosza-Stępowski, W. Zacharewicz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, po cenach zniżonych, świetna o współczesnych zagadnieniach, komedia W. Wernera „Ludzie na krze“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z p. Karbowskim w roli głównej, oraz z pp.: Bielską, Romowicz, Suchecką, Burnatowiczem, Macherskim, Wrońskim, Żukowskim i in. — „Ludzie na krze“ powtórzeni będą w niedzielę po południu. Jutro, w sobotę po cenach zniżonych, oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki“, w opracowaniu scenicznym reż. Radulskiego, dekoracyjnym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. W niedzielę wieczorem pełna humoru komedia L. Desty'ego i R. Blum'a „Arcyszofer Ewa“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

—o-o-o—

Z ekranów Krakowa

„APOLLO“. Rok 2000. Film o treści bardzo aktualnej. Żyjemy bowiem w czasach wielkich zbrojeń, które nieuchronnie prowadzą świat do wojny. Skutki tej wojny pokazuje nam film. Wojna wybucha w 1940 r. Trwa lat 30! Cały dorobek cywilizacji zniszczony, ludność wybita lub ginie na skutek strasznej epidemii. Lotnicy przechowali jednak wynalazki. Budują nowy świat. Wydzierają naturze wszystkie ta[illegible] mnice. I tu widzimy imponujące [illegible] i wynalazki. Cuda techniki, któ[illegible] widza i przykuwają jego [illegible]

Film godny zobaczenia

HENRYK BORDEAUX 75

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Jak się to stało, że ksiądz był na stacji ratunkowej, skoro ksiądz nie widział jak się moja córka rzuciła do wody? Czy ksiądz ją znał dawniej? Czy ją widział dziś jeszcze?

Ksiądz zaczął od wymienienia swego nazwiska: ksiądz Monard. wikary z Saint Severin. Był to młody jeszcze człowiek, chudości ascety. z twarzą. którąby można zwać banalną, gdyby nie trochę zamglone oczy o wejrzeniu nieskończenie łagodnym i jakby zatopionym w tym, co niewidzialne.

— To przeczucie zawiodło mnie na wyspę, do stacji ratunkowej. którą zresztą znam dobrze. gdyż już raz mnie tam wezwano — wyjaśnił! Mogłem wyratować córkę pana i nie uczyniłem tego. Całe życie będę to sobie wyrzucał.

— Nie rozumiem księdza.

— Rzeczywiście trudno, aby mnie pan zrozumiał. A więc tak się rzeczy miały: — Nie byłem w kościele, ale przed probostwem, które jest tuż obok, z bramką zamkniętą. gdyż wychodzi na stary klasztor i ogród. Stałem tam przy paru biedakach z dzielnicy, którym na obiad dajemy trochę zupy. Zauważyłem młodą osobę przechodzącą parokrotnie pod bramką. Bywa, że penitentki nie śmią zażądać spowiednika. Myślałem, że to jedna z nich i wyszedłem do niej. Zastałem przed bramą kościelną nieznaną mi pannę, nie z naszej parafii, lub też nie chodzącą do kościoła. Patrzała na jego czcigodną fasadę. Zapytałem, czy mnie potrzebuje.

— Nie, — odpowiedziała — ja już niestety nie mam wiary.

— Wiarę można odzyskać.

— Ale nie w nieszczęściu.

— Owszem. właśnie w nieszczęściu Pan Bóg jest obecny. Poco pani tu przyszła?

— Po nic. Przejść się trochę. Popatrzeć na ten kościół; lubię go, taki poważny, smutny. Lecz to nie jest oparcie.

— A więc — odrzekłem — skoro pani mnie nie potrzebuje, pozwoli pani, że odejdę do swoich biedaków.

— Nie zatrzymuję księdza, — odrzekła prawie szorstko. — Proszę iść do swych biedaków. Są inni jeszcze nieszczęśliwsi... — Opuściłem ją.

— Która była godzina?

— Koło siódmej wieczór. A gdy wróciłem do siebie na obiad. zrozumiałem, niestety zapóźno. że to była desperatka, a wzrok, którym rzuciła na mnie. był już wzrokiem agonii. Nie dałem jej oparcia, którego pragnęła. Może miała słuszność, twierdząc, że jest biedniejszą, niż ci najbiedniejsi, a nie poratowałem jej. Szorstkość jej odezwania, wstrzymała mnie od dalszej z nią rozmowy, lecz czyż księdza może wstrzymać odmowa a nawet obraza? Nie mogłem nic jeść. Prześladowała mnie myśl o tej nieznanej, a zarazem broniłem się przeciw myśli o niej. Tłumaczyłem sobie nawet. aby się uspokoić, że to chyba osoba podejrzana. A jeśli rzuciła się do Sekwany? Dwa tygodnie temu policjant przyszedł po mnie do dziewczyny z mej parafii, która porzucona i w poważnym stanie, chciała się utopić. Gdy ją wyłowiono z rzeki, ocucono na tej stacji ratunkowej, podała me nazwisko. Nie chciała powiedzieć nazwiska swych rodziców. Tylko mnie ufała. Daremnie więc walczyłem z chęcią udania się na wyspę dla tej nieznajomej. poddałem się tej chęci i w ten sposób zastał mnie pan tamże.

— Bardzo księdzu dziękuję.

— O, nie dziękuj mi pan i ja ponoszę pewną część odpowiedzialności. Powinienem był zrozumieć tę rozpacz. która przyszła do mnie.

— Zrozumiał ją ksiądz.

— Niestety zapóźno. Życie może często zależeć od jednego odruchu serdeczności, litości, a ja go nie miałem. Widzi pan zatem, że nie jestem bez winy.

— Zawiniliśmy wszyscy — wtrącił Courtelain. — Miała dla mnie uczycie przyjaźni.. Wybrała się do mnie i nie przywiązałem żadnej wagi do owej rozpaczy, z którą przyszła do mniej wcześniej niż do księdza. — Wszyscy grzeszymy nieuwagą w życiu. Śmierć jest tuż, a my nie widzimy, że nadchodzi.

— Piotr Lubert zwrócił się do młodego lekarza.

— A pan był obecny przy jej nieszczęściu?

— Młody lekarz z kolei wymienił swe nazwisko: Andrzej Lorain. Rzeczywiście był obecny. gdy się rzucała do rzeki. Lecz nie umiał pływać. Zawołał o pomoc. Nikogo nie było na brzegu.

— Na jakim brzegu? Gdzie się to stało?

— Przeszła bulwarem św. Michała nad Sekwaną Tam skręciła na lewo do skweru Grands-Augustins. Trzeba zejść parę stopni na dół, ale wody nie widać, jest bowiem zakryta kramami księgarskimi. Zatrzymała się, spojrzała na ryciny, przerzuciła kartki paru książek. Rzuciłem okiem na te książki, zaciekawiony ruchem obrzydzenia, z jakim je odrzuciła. Były w niej nieprzyzwoite ryciny: — ilustrowane wydanie „Bajek“ La Fontaine'a. A potem opuściła skwer, aby wejść na drogę prowadzącą nad brzeg rzeki.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Sygn. Sądu Gr. VI. E. 3083/35.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9, II p.
Sygn. VII. Km. 1711/35.
Dnia 12 listopada 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Katarzyny Marjanowskiej w Krakowie, Al. Mickiewicza L. 35 przeciw dłużn. Edmundowi Czarnowskiemu. nieznanemu z miejsca pobytu do rąk adw. Dra M. Hella w Krakowie, ul. Podwale L. 2, dnia 30 grudnia 1936 r. godzina 9-ta, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika nieruchomości objętej whl. 47 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIV Czarnawieś, położonej przy ul. Czarnowiejskiej L. or, 24. składającej się z parc. grunt. lk. 88/1, 89. 88/2, 88/3 i bud. 87/2. o powierzchni 764.80m² z domkiem drewnianym, starym parterowym. kryty papą i z komórkami drewnianymi, zbitymi z desek, dach kryty papą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11472.— gr.

Cena wywołania wynosi zł. 8604.— gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1147 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. w Krakowie. ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy.
Dnia 21 listopada 1936.
Km. 1321/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek 1) Eugeniusza Götza, 2) Alojzego Götza i 3) Wandy z Götzów Dziunkowej, działających przez pełnomocnika Dra Józefa Sadę w Dębicy, na podstawie art. 676 i 679 kpc. Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 stycznia 1937 o godz. 10. w sali Nr. 3 Sądu Grodzkiego w Dębicy odbędzie się publiczna licytacja realności obj. whl. 655 ks. gr. gm. kat. Dębica, celem zniesienia współwłasności tej realności.

Realność jest własnością Eugenjusza Götza, Alojzego Götza, Wandy z Göetzów Dziunkowej, Marji z Götzów Gawrysiowej w Dębicy, Herminy Misiewiczowej w Poznaniu, Graniczna 13, oraz Stefanii z Götzów Mazurkiewiczowej w Buffalo, działającej przez pełn. Marję z Götzów Gawrysiową po 8/48 części, składa się z pgr. lk. 970/5 o obszarze 4 a 46 m², z pgr. lk 970/6 o obszarze 2 a 88 m² i pbud. lk. 499 o obszarze 7 a 03 m², — a została oszacowana na kwotę 13.584 zł.

Na parceli budowlanej stoi dom murowany, kryty dachówką mieszczący w sobie 7 ubikacyj mieszkalnych. — Do domu tego dobudowany jest budynek mieszczący 1 ubikację mieszkalną do której prowadzi wejście z ubikacji głównego budynku. — Obok budynku głównego znajduje się dom drewniany wybudowany w roku 1912, kryty dachówką azbestową. obejmujący dwie ubikacje mieszkalne. — W podwórzu znajduje się budynek gospodarczy, drewniany, kryty dachówką. mieszczący stajnię i szopę. — Do tego budynku dobudowana jest szopa obita deskami 14.50 m. długa przeznaczona na drewutnię. — Szopa ta posiada również przybudówkę z desek, krytą eternitem długą 3.60 m. o dwóch przedziałach.

W podwórzu znajduje się również cementowa piwnica, śmietnik i studnia. W ogrodzie altana o konstrukcji ryglowej. — Realność cała jest oparkaniona. Stan budynków średni. — Parcele niezabudowane stanowią w części podwórze, w części ogród.

Cena wywołania wynosi 10.188 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.358 zł. 40 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dębicy.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy
Jan Rychter.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygn. Nr. VIII. Km. 1844/36.
Dnia 23 listopada 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. VIII-go na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1936 r. o godz. 12 w Krakowie przy ul. Wielickiej 16. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stowarzyszenia Spoż. Prac. Gminy m. Krakowa w Krakowie, składających się z sukna, ubrań, palt, urządzenia sklepowego, wódek różnego rodzaju i innych na rzecz Stanisława Żurowskiego i tow.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oszacowanie ruchomości nastąpi w dniu licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Poszukuje pracy

Absolwent pedagog bez pracy mający staruszkę matkę na utrzymaniu szuka lekcji lub jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Głosu Narodu“ pod pedagog.

Różne

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.